Dzisiejszy numer zawiera 8 stron   Wydanie B   Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 25 — (966)   Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 25-go stycznia 1947 r.   Rok V.

Rozbrojenie, demilitaryzacja i denazyfikacja

Stanowisko Polski w sprawie traktatu z Niemcami

LONDYN, 24. 1.

Jak się dowiaduje korespondent londyński PAP, stanowisko rządu polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest następujące:

Zasady polityczne

Rząd polski uważa, że traktat pokojowy z Niemcami nie powinien się opierać na zasadzie zemsty, lecz na takiej podstawie, jaka stworzy warunki dla powstania pokojowych i demokratycznych Niemiec, które mogłyby wrócić do wspólnoty międzynarodowej. Istotnymi warunkami odbudowy Niemiec są ROZBROJENIE, DEMILITARYZACJA I DENAZYFIKACJA. Skuteczność tego programu, ustalonego w Poczdamie, zależna jest od tego, czy będzie on realizowany w jednakowy sposób na terenie całych Niemiec. **Od osiągnięć w dziedzinie rozbrojenia, demilitaryzacji i denazifikacji zależy możliwość zawarcia traktatu.** Do chwili, w której traktat będzie mógł wejść w życie, władza zwierzchnia w Niemczech spoczywać winna w rękach Rady Kontroli. Ustanowienie statutu politycznego dla Niemiec przy współpracy narodu niemieckiego, statutu, opartego na zasadzie jedności politycznej Niemiec, winno być uzależnione od postępów, jakie poczyni naród niemiecki w dziedzinie demokratycznej i pokojowej odbudowy swego kraju.

Zasady gospodarcze

W sprawie klauzul gospodarczych w traktacie pokojowym z Niemcami, rząd polski uważa, że wszelkie plany gospodarcze powinny zawierać gwarancje, przewidujące:

a) rozwój pokojowego przemysłu niemieckiego **z wyłączeniem przemysłu zbrojeniowego i monopolów niemieckich;**

b) szybszą odbudowę krajów zniszczonych przez Niemcy, celem stworzenia równowagi ekonomicznej, która by chroniła kraje te **przed supremacją gospodarczą Niemiec;**

c) **taka organizacja życia gospodarczego w Niemczech, aby plany gospodarcze nie kolidowały z obowiązkami reparacyjnymi Niemiec.**

Jedność gospodarcza Niemiec winna być uzależniona od wyżej podanych zasad.

Granica polsko - niemiecka

W sprawie granicy polsko-niemieckiej rząd polski przyjmuje, że poczdamskie decyzje terytorialne zostaną wciągnięte do traktatu z Niemcami i w ten sposób zostaną formalnie usankcjonowane.

Podpisanie traktatu — w Warszawie

W końcu proponuje rząd polski, **aby traktat pokojowy z Niemcami został podpisany w Warszawie.** Naród polski ma prawo wystąpienia z takim życzeniem, gdyż Polska pierwsza padła ofiarą agresji niemieckiej. Warszawa była 2-krotnie oblężona i jest jedyną stolicą, która została całkowicie zburzona przez Niemców. **Podpisanie traktatu w Warszawie będzie więc miało nie tylko polityczne, lecz przede wszystkim moralne znaczenie.**

4 lutego pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA, 24. 1.

Biuro prezydialne K. R. N. zawiadamia, że pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego 1947 r. o godz. 11 w sali obrad Sejmu w Warszawie przy ul. Daszyńskiego (dawna Wiejska) nr. 4.

„Koniec kariery Mikołajczyka"

pisze prasa amerykańska komentując wybory w Polsce

W depeszach warszawskich korespondentów dzienników amerykańskich, jakie przybyły w ciągu ostatniej doby, zwraca uwagę **silne osłabienie** nastrojów przeciwko koalicji rządowej. Jest to tym bardziej niespodziewane, że prasa ta prowadziła przez cały okres przedwyborczy intensywną jednostronną kampanię.

Uspokojenie nastąpiło nie tylko w samych korespondencjach, lecz i w nagłówkach do nich które różnią się znacznie od tytułów z okresu samych wyborów. **Prasa donosi o przytłaczającym zwycięstwie bloku rządowego dodając, że oznacza to koniec kariery politycznej Mikołajczyka.** Grusen pisze w „New York Times", że społeczeństwo oczekuje opublikowania wyników wyborów ze spokojem, panuje bowiem przekonanie, iż **nastąpi szybka normalizacja stosunków politycznych i powstaną szanse zajęcia się urzeczywistnieniem planu odbudowy gospodarczej kraju. Również Higgins** podkreśla w „New York Herald Tribune", że wybory oznaczają koniec kariery Mikołajczyka i resztek wpływów londyńskich Polaków.

Prasa czeska podkreśla zwycięstwo Bloku Demokratycznego

Cała prasa czeska daje obszerne sprawozdania z wyborów w Polsce, podkreślając spokojny ich przebieg i zwycięstwo bloku demokratycznego. **„Rude Pravo"** podaje we własnej korespondencji z Warszawy:

„Liczni obserwatorzy zagraniczni, którzy żyli nadzieją, że 19 stycznia będzie sygnałem do początku wojny domowej w Polsce zostali bardzo zaskoczeni wiadomością o przebiegu akcji wyborczej. Napady band terrorystycznych na komisje wyborcze zlikwidowano w zarodku".

Dziennik podkreśla, że zwycięstwo stronnictw demokratycznych stanowi dowód, **iż lud polski odłączył się od grupy faszystów, ukrywających się w partii Mikołajczyka.**

Delegacja amerykańskich Związków Zawodowych

wzywa rząd USA do udzielenia Polsce wydatnej pomocy gospodarczej

Nowy Jork, 24. 1. 8-osobowa delegacja amerykańskich związków zawodowych która przebywała w Polsce w końcu ub. roku, złożyła na ręce wicedyrektora Wydziału wschodnio - europejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych sprawozdanie z wizyty w Polsce. Delegacja podkreśla, że złożyła sprawozdanie żeby poinformować ministerstwo spraw zagranicznych USA o faktycznej sytuacji w Polsce i żeby umożliwić rządowi amerykańskiemu ustalenie odpowiedniej polityki gospodarczej w stosunku do Polski. Sprawozdanie delegacji stwierdza, że Polska jest krajem, w którym w pełni istnieje wolność słowa, prasy, religii i zgromadzeń oraz podkreśla, że opinia amerykańska jest informowana stronniczo przez pewne koła. Sprawozdanie ma na celu przedstawienie sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce w należytym świetle i wzywa rząd amerykański do udzielenia wydatnej pomocy gospodarczej Polsce.

Min. Berman o wynikach zwycięstwa wyborczego

Korespondent Reutera Peot donosi, że podsekretarz stanu Berman przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył m. in.:

„W wyniku zwycięstwa Bloku Demokratycznego — podkreślił minister — **uważamy, że pozbędziemy się w tym roku widma terroru pod warunkiem, że bandy terrorystyczne nie będą wspierane przez zagranicę.** Innym wynikiem będzie to, że Polska osiągnie wyższy stopień politycznej stabilizacji. Kryzys w łonie PSL zaostrzy się, a przyszłość pokaże, czy partia ta przejdzie do konstruktywnej opozycji, czy też nie. **Z punktu widzenia międzynarodowego wchodzimy po wyborach w okres politycznej stabilizacji — podkreślił min. Berman** — uważamy, że czynnik ten będzie stanowił ważki wkład do ogólnoeuropejskiej i światowej stabilizacji. Pragniemy zacieśnić więzy kulturalne i ekonomiczne między wszystkimi narodami.

Na pytanie o możliwości amnestii, min. Berman odpowiedział: **„Będziemy bezlitośni wobec bandytów, lecz okażemy maksimum wyrozumienia dla tych, którzy zechcą powrócić do normalnego życia".**

Nowy plan kontroli energii atomowej

LONDYN, 24. 1. Nowy plan dla kontroli energii atomowej zostanie przedłożony rządowi brytyjskiemu przez **Maurice Bathurst,** radcę prawnego delegacji brytyjskiej przy ONZ. Bathurst przybywa do Londynu w ciągu najbliższych dni.

Jak donosi korespondent nowojorski pisma londyńskiego — „Evening Standard" — **plan ten przewiduje powołanie specjalnego ciała międzynarodowego, które byłoby odpowiedzialne za kontrolę energii atomowej i wyposażone w nadzwyczajne pełnomocnictwa.**

Propozycja ta miałaby położyć kres dyskusji na temat definicji agresji i uwolniłaby Radę Bezpieczeństwa od tej odpowiedzialności. **Plan brytyjski przewiduje zobowiązanie wszystkich państw, należących do ONZ, stosowania się do dyrektyw ciała międzynarodowego, kontrolującego energię atomową.**

Pierwsze posiedzenie gabinetu Ramadiera

PARYŻ, 24. 1.

W Prezydium Rady Ministrów w pałacu Matignon, premier Leon Blum przekazał w czwartek władzę nowemu premierowi, Pawłowowi Ramadier. Obydwaj mężowie stanu odbyli dłuższą rozmowę.

Paryż. 23.1. Jutro rano w hotelu „Matignon" w Paryżu odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu francuskiego pod przewodnictwem prem. Ramadiera. Na posiedzeniu tym będzie omawiana sprawa nominacji zastępców ministrów i podsekretarzy stanu.

W przyszły wtorek odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym nowy rząd przedłoży szereg nowych projektów ustaw z dziedziny gospodarki narodowej.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Jugosławią i Włochami

RZYM 24. 1. Podano do wiadomości, że rząd jugosłowiański postanowił mianować swego przedstawiciela dyplomatycznego przy rządzie włoskim.

Decyzję rządu jugosłowiańskiego zakomunikował pełniącemu obowiązki ministra spraw zagranicznych **Pietro Nenni,** przedstawiciel Jugosławii w rządzie sojuszniczej **Sven Smodilaka.** Minister Nenni prosi przedstawiciela Jugosławii, aby zechciał wyrazić swemu rządowi zadowolenie rządu włoskiego z aktu, który pozwala na nawiązanie normalnych stosunków pomiędzy dwoma państwami. **Ze swej strony rząd włoski wyznaczy swego przedstawiciela dyplomatycznego przy rządzie jugosłowiańskim.**

Arabowie chcą przedstawić sprawę Palestyny ONZ

PARYŻ, 24. 1. Agencja France Presse donosi z Bejrutu, że przewodniczący rady arabskiej **Djamil Mardam** oświadczył, że o ile konferencja londyńska zakończy się niepowodzeniem, **sprawa Palestyny zostanie wniesiona do ONZ.**

Nowy rząd w Grecji?

LONDYN, 24. 1. Z Aten donosi agencja Reutera, że premier Tsaldaris oznajmił w parlamencie, że został już utworzony rząd szerokiej koalicji, który w piątek przedstawi się parlamentowi. 7 spośród 8 stronnictw parlamentu osiągnęło porozumienie w sprawie powołania tego rządu.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego gwarantuje rozwój parlamentaryzmu i ciągłość rządów w Polsce

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego a ściślej mówiąc rozmiary tego zwycięstwa posiadają bardzo poważne znaczenie dla przyszłego rozwoju konstytucyjnego Polski.

Wiadomo, że w okresie po r. 1918 w okresie rządów parlamentarnych przed zamachem Piłsudskiego istotną chorobą ustroju był brak stałego rządu w kraju. Rządy zmieniały się niekiedy w ciągu kilku tygodni pod wpływem takich czy innych intryg biorących górę w jednym z klubów większości sejmowej. Rzecz jasna, że rządy takie, pełne poczucia swej tymczasowości, nie były w stanie ani opracować ani tym bardziej realizować jakichkolwiek szerzej zakrojonych planów rządzenia państwem i organizowania jego gospodarki. W ten sposób tam, gdzie zawodził, bo musiał zawieść rząd, decydował ktoś inny: organizacje wielkiego kapitału i ziemiaństwa. Rządy przychodziły i odchodziły, ale osławiony Lewiatan trwał jako jedyna stała niezmienna pozycja w tym przypływie i odpływie. Ten właśnie stan rzeczy pchnął Polskę w otchłań inflacji w latach 1920 i 1923.

Poprzez słabe i zmieniające się wciąż większości parlamentarne rządził wciąż ten sam czynnik: wielki kapitał, wielkie ziemiaństwo. Licytowanie się pomiędzy sobą poszczególnych niewielkich grup parlamentarnych ułatwiało temu wielkiemu kapitałowi narzucenie swej woli krajowi. Zupełnie inaczej jest dzisiaj u nas.

Mamy w sejmie zwartą zharmonizowaną ze sobą olbrzymią większość Bloku Demokratycznego.

Większość ta opiera się o współpracę pomiędzy obu partiami robotniczymi, pomiędzy PPR a PPS, i o współpracę zjednoczonej klasy robotniczej ze Stronnictwem Ludowym i ze Stronnictwem Demokratycznym. Większość ta nie powstała dzisiaj, nie zrodziła się tylko dla przejściowych celów kampanii wyborczej. Obejmuje ona stronnictwa, scementowane wspólną pracą w ciągu dwóch lat nad budownictwem odrodzonego państwa i odbudową gospodarczą kraju. Każde z wchodzących w skład tej koalicji stronnictw zachowuje własną ideologię, własny światopogląd, własne koncepcje taktyczne, wreszcie pełną samodzielność organizacyjną, ale wszystkie one wspólnie uzgodniły program działania na najbliższy okres, na okres trwania tego sejmu. Ten program wspólny, program Bloku Demokratycznego, zawarty jest w Manifeście Lipcowym i w platformie wyborczej Bloku Demokratycznego.

Stronnictwa Bloku Demokratycznego połączone są wspólną, z górą dwuletnią pracą, i wspólnym programem działania. Współpraca ich opiera się na określonej wspólnocie zasadniczej koncepcji przyszłości kraju, przyszłości Polski. I właśnie dlatego nie powtórzą się w naszym sejmie gorszące sceny sprzed dwudziestu kilku lat, kiedy teki ministerialne zmieniały co tydzień właścicieli. Nie powtórzą się kuluarowe intrygi, nie powtórzą się niespodzianki, za które płacił kraj i płacił naród. Dziennikarze i sprawozdawcy sejmowi będą pod tym względem w gorszym położeniu, aniżeli ich koledzy z owych dni. Ale naród i państwo na tym tylko zyskają.

Nie znaczy to, by większość sejmowa zrezygnowała z podstawowego prawa i obowiązku każdego parlamentu, obowiązku i prawa kontroli działalności rządu, kontroli działalności całego aparatu państwowego. Taka kontrola jest niezbędna i konieczna, taka kontrola może i powinna dać dalsze uprawnienia Demokracji Ludowej, zbliżenie do szerokich mas ludowych demokratycznego ludowego państwa.

Ale właśnie dlatego kontrola ta wolna będzie od zapaszku intryg i politykierstwa, tak charakterystycznego dla działalności niektórych klubów poselskich w minionych sejmach Rzeczypospolitej



Schumacher pieni się...

BERLIN. 24. 1. Kurt Schumacher przywódca socjaldemokratów niemieckich, wygłosił na kongresie delegatów berlińskiej partii socjal-demokratycznej w Berlinie przemówienie polityczne.

Powiedział on m. in. — „Jako Niemcy pragniemy, aby nasza wola polityczna oraz nasza kultura były respektowane. Niemcy mają do spełnienia misję w znaczeniu europejskim i międzynarodowym.

„... Jest absolutnie nie do przyjęcia — twierdził Schumacher, aby zwycięzcy likwidowali swe spory na grzbiecie Niemiec. Rozsądek i sprawiedliwość wymagają, aby zagadnienie pokoju nie było sprowadzone wyłącznie do zagadnienia odszkodowań. Nie przyjmiemy polityki faktów dokonanych, czy to jeśli chodzi o wschód, czy to jeśli chodzi o zachód. Niesprawiedliwy traktat pokojowy stanie się źródłem rewizjonizmu i wiecznej niepewności. Żadne z mocarstw nie uzyska hipoteki na Niemczech.

Mówiąc o odszkodowaniach, Schumacher powiedział: — Absurdem jest eksportować węgiel niemiecki. Należy eksportować wywozy niemieckiej pracy. Niemcy już zapłaciły odszkodowania, które nie zostały zaliczone — jest to praca jeńców niemieckich, niemieckich uczonych i robotników wykwalifikowanych, którzy zostali wywiezieni.

Do odszkodowań należy również zaliczyć wartość dóbr niemieckich, skonfiskowanych na terenach, oderwanych od Niemiec.”.

„Z tymi, którzy będą się domagali rewizji zachodnich granic Polski, nie możemy współpracować”

Relacja korespondenta Reutera z konferencji prasowej u wiceministra Modzelewskiego

Londyn. 24.1. Na temat konferencji z dziennikarzami zagranicznymi u wiceministra Modzelewskiego, korespondent Reutera w Warszawie podaje następującą relację:

Polski wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski, wysunął propozycję, aby podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami odbyło się w Warszawie. „Nie chodzi tu o sprawę prestiżową — oświadczył wiceminister Modzelewski. Traktaty są zazwyczaj podpisywane we wspaniałych pałacach jak np. w Wersalu. Obecny traktat zostałby jednak podpisany w ruinach tak, aby podpisujący go przekonali się na własne oczy co oznacza wojna. Wiceminister Modzelewski, który powrócił właśnie z Moskwy, gdzie odbył z ministrem Mołotowem konferencję w sprawie Niemiec dodał: Doszliśmy do wniosku, że nasze ustosunkowanie się do Niemiec jest podobne, choć nie identyczne.

Chętnie udałbym się do Waszyngtonu i Londynu, gdybym miał świadomość, że zostanę tam tak dobrze zrozumiany jak w Moskwie. Wiceminister Modzelewski oświadczył, że o ile Niemcy kroczyć będą drogą demokracji — Polska gotowa będzie do współpracy z nimi. Na pytanie jednego z korespondentów — minister, Modzelewski odpowiedział, że nie widzi jednak możności — współpracowania z dr Schumacherem przewodniczącym niemieckiej partii socjal - demokratycznej, który stoi na stanowisku dokonania rewizji granic zachodnich Polski.

Francuska koncepcja ustroju niemiec

Niemcy luźną federacją niezależnych państewek

Waszyngton. 24.1.

Szczegóły projektu francuskiego są następujące:

1) Niemcy mają być konfederacją odrębnych państw niemieckich w której głos władzy mą należeć do tych państw, a funkcje rządu związkowego mają ograniczać się do takich spraw ogólno-krajowych jak finanse, aprowizacja, transport, poczta i telegraf, pewne sprawy ekonomiczne i zagraniczne.

2) Zgromadzenia narodowe każdego z tych państw mianowałyby swych przedstawicieli do „izby państw” na okres 4-letni.

3) Izby państw wyznaczałyby corocznie nowego prezydenta związkowego, który z kolei mianowałby rząd związkowy o kompetencjach ograniczonych do wymienionych.

4) Rządy poszczególnych państw ponosiłyby odpowiedzialność za bieg wszystkich innych spraw, dysponowałyby własną policją, mianowałyby sędziów do ogólno niemieckiego sądu najwyższego, mogłyby nawet mianować przedstawicieli dyplomatycznych za granicą oraz prowadzić rokowania o charakterze międzypaństwowym. Nie mogłyby natomiast zawierać sojuszów lub dokonywać pomiędzy sobą fuzji.

5) Traktaty międzynarodowe dotyczące całych Niemiec podlegałyby ratyfikacji większości 2/3 głosów przez izbę państw.



„Dzień dzisiejszy jest stacją przejściową“

Dziennikarz czeski Jan Drda w organie „Prace“ opisuje swe wrażenia z pobytu w Polsce. Na każdym polu widzi on wzmożone tempo pracy. Rozmach odbudowy kraju w ramach planu 3-letniego jest imponujący, przede wszystkim zaś na polu przemysłowym. Oto jego słowa:

„Od samego przekroczenia granicy ogarnął mnie twórczy pęd przemysłowy; przed Katowicami i za nimi w drodze do Poznania przejeżdżasz krajem tak silnie uprzemysłowionym, że z tego niezmiernego bogactwa dostajesz zawrotu głowy: kominy fabryczne, wieże, szyby węglowe, maszyny, stal, beton, i dym — to akcesoria, którymi zdobione jest tło ziemi śląskiej. Olbrzymie dworce z dziesiątkami torów, zakład fabryczny obok zakładu, kraj bez lasów, bez pól, niemalowniczy i niepoetyczny, lecz przy tym ogromny jak bary olbrzyma, żyje dokładnym zorganizowanym gwarem przemysłowego życia, do którego Polacy wzięli się szczerze, z wszystkich sił. Nie można jednakże powiedzieć, by nowe bogactwa lub też wielkość ustalonych planów, których wymaga zagospodarowanie kraju, uderzyły Polakom do głowy. Spieszą się, by zatrzeć ślady zniszczonej przeszłości i zdążają ku przyszłości, która zapewni szczęście. Dzień dzisiejszy — jest stacją przejściową, która nie wtłacza się zbytnio do świadomości, zwłaszcza jako zjawiska niejednokrotnie ciężkie i nieradosne. (sz)

„Polska odwaliła fantastyczny kawał drogi“

W wielkim dzienniku ukazującym się w Goeteborgu „Goeteborgs Handelstidningen“ ukazał się artykuł specjalnego wysłannika do Polski, **Huberta Laerna**, pt. **„Naród który przeżył — kultura, która nie chciała zginąć“**. Laern pisze w korespondencji:

„Droga Polski ku uzdrowieniu musi być długa. Zagranicą przyjmuje się ogólnie, że kierownictwo polskie było zbyt optymistyczne odnośnie czasokresu materialnej odbudowy. — Jakby jednak nie było, „odwalono“ w ostatnim, tak ciężkim roku fantastyczny kawał drogi. Jest to imponujące, że przeważnie robi się gołymi rękami.

Istnieje jeszcze inna Polska—nie tylko polityków i techników. Uczeni, pisarze, artyści i muzycy walczą również w tych dniach na jednym wielkim froncie między Bugiem a Odrą. Walczą mężnie i niezmordowanie, lecz i w ciszy, aby na nowo się odrodzić. Ich życie bowiem — to polska kultura.

Amerykański lekarz UNRRA znalazł świetne określenie dla Polaków: „Naród, który przeżył“. — Ci, którym udało się przetrwać 5 i pół roku grozy, są opanowani, usuwając wszystko w cień swoją żywotnością.

Zniszczenie wielkiej części inteligencji stanowi znacznie większą przeszkodę w odbudowie, aniżeli zniszczenia materialne. Obliczono, że w najbliższych latach uczelnie muszą wypuścić 55.000 studentów, aby tylko wypełnić luki. A jednak przedwojenna liczba zakładów naukowych i uczących się została już prześcignięta“.

Z procesu b. prezydenta Słowacji, ks. Tiso

Tiso wypowiedział wojnę Polsce bez nakazu III-ej Rzeszy

Praga, 24. 1. W dalszym ciągu procesu przeciwko b. prezydentowi słowackiemu ks. Tiso odczytano zeznania b. premiera drugiej republiki czechosłowackiej, a później premiera „protektoratu Czech i Moraw”, R. Borana, który scharakteryzował ks Tiso jako człowieka podstępnego i nienawidzącego Czechów. Boran zeznaje również, że ks. Tiso nie poinformował centralnego rządu w Pradze o swojej podróży do Berlina gdzie został przyjęty przez Hitlera 13 marca 1939 r. Następnie przewodniczący trybunału, dr Daxner, odczytał protokół z posiedzenia rady ministrów rządu gen. Syrevigo w roku 1938. Chodziło o przekazanie władzy w Słowacji w ręce słowackiej partii ludowej. W dalszym ciągu dr Daxner odczytał zeznania b. ministra spraw zagranicznych Rzeszy — Joahima v. Ribbentropa. Zeznanie to nie przedstawia sprawy jasno, ponieważ Ribbentrop starał się tak sformułować je, aby samemu być jak najmniej skompromitowanym. Z zeznania wychodzi jednak na jaw, że Niemcy nie wywierali żadnego nacisku na Słowację, aby ta wypowiedziała wojnę Polsce oraz państwom sojuszniczym. Słowacki rząd ks. Tiso uczynił to bez nakazu III Rzeszy. Następnie odczytano protokół, dotyczący wizyty, jaką ks. Tiso złożył Hitlerowi 13 marca 1939 r. w Berlinie. Hitler oświadczył wówczas, że jest zupełnie niezadowolony ze stosunków, jakie panują w Słowacji, a przede wszystkim z oświadczenia redaktora Sidora, który podkreślił, że Słowacja nie odłączy się od Czech. Hitler żądał natychmiastowego wyjaśnienia stanowiska Słowacji.

Memorandum Tymczasowego Komitetu Żydowskiego

Niemcy muszą uznać swą odpowiedzialność za zbrodnie popełnione na Żydach

Londyn. 24. 1. Tymczasowy Komitet Żydowski przedłożył konferencji zastępców czterech ministrów w Londynie, memorandum zawierające jedenaście postulatów, których dołączenia do traktatu pokojowego z Niemcami domaga się. Postulaty te brzmią: 1) **Niemcy muszą uznać swoją odpowiedzialność za zbrodnie popełnione na Żydach, 2) Niemcy muszą wykorzenić antysemityzm ze swego życia politycznego, społecznego i prywatnego, 3) Sprawa traktowania Żydów w Niemczech musi podlegać kontroli międzynarodowej, 4) Niemcy muszą ukarać wszystkich tych, którzy brali udział w prześladowaniu Żydów, 5) Żydzi, których pozbawiono obywatelstwa niemieckiego będą je mogli odzyskać, 6) Żydzi, pragnący opuścić Niemcy muszą uzyskać prawo zabierania swego majątku. 7) Żydzi deportowani do Niemiec muszą być otoczeni opieką oraz nie mogą podpadać pod prawa niemieckie. Ostatnie punkty tych postulatów dotyczą zwrotu własności żydowskiej w Niemczech, odszkodowania z tytułu strat moralnych i materialnych poniesionych przez Żydów w Niemczech.**

Wreszcie Żydzi domagają się by realizacja wszystkich klauzul podlegała kontroli międzynarodowej z udziałem przedstawicieli zorganizowanego żydostwa.

Przed konferencją w Londynie

Cztery żądania Arabów palestyńskich

JEROZOLIMA. 24. 1. Delegacja Arabów z Palestyny przed udaniem się do Londynu ustaliła swój program polityczny. Składa się on z czterech zasadniczych żądań, przyjętych jednogłośnie przez delegatów w czasie ich pobytu w Kairze, gdzie naradzali się z Muftim Jerozolimy.

Żądania te są następujące:

1) zniesienie mandatu brytyjskiego nad Palestyną oraz zaniechanie deklaracji Balfoura, przyrzekającej Żydom ich siedzibę narodową w Palestynie;

2) niepodległość Palestyny narówni z innymi państwami arabskimi;

3) powołanie rządu demokratycznego z proporcjonalną reprezentacją Żydów i Arabów, opartą na obecnym stanie ludnościowym w Palestynie;

4) natychmiastowe zamknięcie dopływu żydowskiej imigracji.

Koła zbliżone do delegacji Arabów z Palestyny twierdzą, iż Syria i Liban mają zamiar poprzeć wszystkie te żądania.

Niełatwe życie czeka lud angielski — oświadczył brytyjski minister handlu

Londyn. 24.1. PAP. Brytyjski minister handlu sir Stafford Cripps oświadczył na konferencji w Bratfordzie, w której wzięli udział przedstawiciele pracodawców i robotników, że w ciągu 2 do 3 lat Wielka Brytania będzie miała do przezwyciężenia wielkie trudności gospodarcze. Należy skupić wszystkie wysiłki na podniesienie produkcji. Jeżeli ktokolwiek spodziewa się, że będzie mógł mniej pracować i więcej zarabiać to przyczyni się do utrudnienia sytuacji gospodarczej. Minister Cripps wezwał kobiety do powrotu do pracy w przemyśle, podkreślając, iż eksport brytyjski musi być zwiększony o 75 proc. w porównaniu z rokiem 1946. Jeżeli plan eksportowy nie zostanie zrealizowany odbije się to na niewypłacalności Wielkiej Brytanii.

Katastrofy w ekspedycji Byrda

WASZYNGTON. 24. 1. Z pokładu statku **„Little America”** donoszą, że trzecia z rzędu katastrofa powietrzna dotknęła wyprawę Byrda. Mianowicie zatonął helikopter. Pilota i jedynego pasażera uratowano. Katastrofa ta miała miejsce w chwili kiedy helikopter startował z pokładu krążownika „Philippines EA” w odległości ok. 1000 km na północo - wschód od Scott Isle. Przyczyny wypadku nieznane.

Jak donoszą, w niedzielę rozbił się inny helikopter. Pilot i pasażer również zostali uratowani.

Delegacja polska na konferencję londyńską

przedstawia stanowisko Polski

w sprawie traktatu z Austrią

Londyn. 24.1. W dniu 23 stycznia rano delegacja polska w składzie: wiceminister Leszczycki, ambasador Wierblowski, naczelnik Wierna, dr. Łychowski w towarzystwie ekspertów i doradców, złożyła w imieniu rządu polskiego na posiedzeniu czterech zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych dla spraw Austrii memorandum, zawierające stanowisko polskie w sprawie projektu traktatu pokojowego z Austrią. Stanowisko polskie, przedstawione w tym memorandum, opiera się na deklaracji moskiewskiej, złożonej dnia 1 listopada w 1943 r. w imieniu Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR, w której uznały one aneksję Austrii z marca 1938 r. za nieważną i niebyłą, wyraziły życzenie przywrócenia wolności i niepodległości państwa austriackiego oraz ustaliły, że na Austrii ciąży odpowiedzialność za wzięcie udziału w wojnie przy boku Niemiec. Nawiązując do tej deklaracji rząd polski oświadcza, iż uważa za konieczne w interesie pokoju światowego oraz zabezpieczenia niepodległości Austrii umieszczenie w traktacie postanowień, gwarantujących **uniemożliwienie propagowania lub podejmowania jakichkolwiek kroków w kierunku realizacji koncepcji Anschlussu.** Konieczne jest również — jak stwierdza memorandum — usunięcie żywiołów narodowo - socjalistycznych **od wpływu na bieg życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Austrii.** Rząd polski stoi na stanowisku że Austria z tytułu swej odpowiedzialności za wzięcie udziału w wojnie, winna w stosunku do Polski zadośćuczynić m. in. następującym postulatom: **zwrot mienia polskiego, znajdującego się na terytorium Austrii (ze szczególnym uwzględnieniem zwrotu dóbr o znaczeniu kulturalnym, naukowym i religijnym) odszkodowanie za pracę przymusową Polaków na terenie Austrii w czasie wojny, wypełnienie przez Austrię wszystkich umów, zawartych z Polską lub jej obywatelami przed Anschlussem, pokrycie przez Austrię roszczeń Polski z tytułu ubezpieczeń społecznych, załatwienie sprawy rozrachunków repatriacyjnych, uchylenie przepisów austriackich, dyskryminujących obywateli polskich w Austrii, zapewnienie Polsce wszelkiego rodzaju uprzywilejowanego tranzytu przez terytorium Austrii.**

Kaci z Flossenburga skazani na śmierć

BERLIN. 24.1. PAP. Amerykański Trybunał Wojskowy w Dachau skazał na karę śmierci 15 członków straży obozu koncentracyjnego we Flossenburgu. 11 oskarżonych z ogólnej liczby 45, skazano na dożywotnie więzienie, a 14 na kary więzienia od 18 miesięcy do 30 lat. 5 oskarżonych uniewinniono. Proces trwał 8 miesięcy.

Nowele do ustawodawstwa robotniczego w senacie USA

Waszyngton. — W czwartek senat rozpoczął debatę nad projektami ustaw w sprawach robotniczych. Na pierwszym posiedzeniu komisji pracy senator republikański Joseph Ball autor szeregu nowel do ustawodawstwa robotniczego oświadczył, że projekt ustawy będącej na porządku dziennym zmierza do zredukowania liczby i zasięgu strajków, oraz do usprawnienia instytucyj arbitrażowych.

Projekt ustawy proponowany przez Balla, przyjęty już w swoim czasie przez Kongres, lecz odrzucony przez prezydenta Trumana, umożliwiałby ściganie Związków Zawodowych przez sądy federalne za pogwałcenie umów i wprowadziłby szereg innych ograniczeń wolności ruchu zawodowego.

Chile i Argentyna zgłaszają pretensje do obszarów podbiegunowych

Waszyngton. 24.1. — PAP. Agencja Reutera donosi, iż chilijski minister spraw zagranicznych Gomez podał do wiadomości w senacie, że rząd chilijski postanowił przyłączyć obszary, leżące w okolicy bieguna południowego pomiędzy 53 a 90 południkiem. Minister podkreślił, iż dekret wydany w r. 1940 określił dokładnie granicę tego obszaru, jednakże Wielka Brytania, Japonia i Argentyna zgłosiły sprzeciw.

Jednocześnie Argentyna zgłosiła **pretensje do wszystkich wysp leżących w pobliżu wysp Falklandzkich.**

Wielka Brytania rości pretensje do Orkad Południowych, południowych wysp Szetlandzkich, południowej grupy wysp Sandwich, południowej Georgii, Grahamlandu i Cortlandu. Rzecznik rządu brytyjskiego podkreślił, iż Wielka Brytania od wielu lat administruje tymi obszarami i w ciągu ostatnich lat zorganizowała tam 5 stacji meteorologicznych, które przeprowadzają badania naukowe.

Od jedności Obozu Demokratycznego do jedności narodu

Kiedy trzy lata temu w mrokach okupacji hitlerowskiej powstała pierwsza podziemna wówczas ogólnokrajowa reprezentacja narodu: Krajowa Rada Narodowa, przyświecały jej dwie główne wytyczne, a to w polityce wewnętrznej utworzenie Polski Ludowej bez obszarników i kapitalistów, w polityce zagranicznej — przyjaźń i sojusz naszego kraju ze Związkiem Radzieckim.

Program ten nie był wówczas bynajmniej jeszcze programem, zrozumiałym dla całego narodu. Zbyt silny był jeszcze wpływ Londynu, zbyt żywy jad, wsączany masom narodu przez propagandę reakcyjną, aby wszyscy od razu mogli przestawić się na nowe tory myślenia. Duża część chłopów wierzyła w kłamstwa o kołchozach, inteligencja „w czerwony terror", wierzący katolicy w prześladowania religii, jakoby nieodłącznie związane z władzą robotniczo-chłopską. A nad wszystkim ciążył uraz antyrosyjski, smutny spadek po okresie caratu. Krajowa Rada Narodowa oraz wyłonione przez nią organa: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy, przekształcony później na Rząd Jedności Narodowej, miały więc za sobą postępową i politycznie uświadomioną część społeczeństwa ale miały przeciwko sobie dobrze zorganizowany aparat rządu londyńskiego i nieufną postawę poważnej części ludności.

Od tej chwili minęły trzy lata, pełne trudności, komplikacji, dramatycznych napięć. Budowanie od podstaw Polski Demokratycznej, przy braku wszystkiego, a jednocześnie bierności poważnej części społeczeństwa a nawet wrogiej postawie było zadaniem bardzo trudnym. Nie od razu wszystko wyglądało tak, jak sobie to wyśnił przeciętny obywatel, zmęczony latami okupacji i pragnący spokoju, dobrobytu, porządku, stabilizacji. Ale w tym czasie, kiedy mali ludzie narzekali na małe braki, inni dokonywali rzeczy wielkich: uruchamiali zakłady pracy, przeprowadzali reformę rolną, odbudowywali transport, przywracali do życia Warszawę, oczyszczali porty bałtyckie, a nadto z bronią w ręku, w szeregach Wojska Polskiego, u boku zwycięskiej Czerwonej Armii, gnali wroga niemieckiego aż do jego gniazda, by tam zatknąć sztandar polski. Wyznaczenie polskiej granicy nad Odrą, Nisą i Bałtykiem było owocem tego wspólnego zwycięskiego pochodu Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, było ono owocem słusznej polityki zjednoczonego Obozu Demokratycznego.

Dziś Obóz Demokratyczny może się poszczycić nadto gigantyczną akcją spolszczenia i ożywienia gospodarczego Ziem Odzyskanych, uruchomieniem i rozbudową szkolnictwa, wzrastającą produkcją, coraz lepiej funkcjonującą komunikacją, stałym budżetem i ustabilizowaną walutą, poprawą bytu mas pracujących oraz ugruntowaniem pozycji Polski w świecie.

Wielkie to dzieło zostało dokonane w tak krótkim czasie i przy stosunkowo tak małych wstrząsach dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich prawdziwych demokratów, zjednoczonych w Bloku. Współpraca poszczególnych stronnictw zblokowanych, pozwalała na uzgadnianie różnic poglądów w poszczególnych kwestiach, zamiast marnowania czasu i energii na wzajemne zwalczanie się. Współpraca kierownictw partyjnych dawała organizacyjne możliwości jednolitego nastawiania pracy w terenie, a zarazem oddziaływała moralnie na masy partyjne, dla których stare nałogi myślowe były nieraz przeszkodą w praktycznym współdziałaniu. Jednolity front obu partyj robotniczych uaktywnił nie tylko zorganizowane masy robotnicze, ale również szeregi bezpartyjnych robotników. Współpraca partii robotniczych ze Stronnictwem Ludowym zapobiegła oddaleniu się robotnika od chłopa i przejaskrawieniu powstających chwilowo przeciwieństw między miastem a wsią.

Wielki dorobek Obozu Demokratycznego, wyrastający na gruncie jedności działania, nie mógł nie przemówić do najszerszych mas narodu, zwłaszcza w zestawieniu z coraz bardziej ujawniającą się szkodliwością opozycji p. Mikołajczyka, niweczącą wysiłki Bloku Demokratyczn. zarówno w kraju, jak i na terenie zagranicy. Naród zrozumiał, że w Polsce nie może dziś być miejsca na rozbicie polityczne, gdyż odbudowa kraju i zapewnienie mu należytego miejsca w świecie wymaga zjednoczenia wszystkich sił. Toteż, gdy w dniu 19 stycznia masy narodu poszły do urn wyborczych, wypowiedziały się one przygniatającą większością za Blokiem. Na dwanaście milionów uprawnionych do głosowania, a 11 milionów głosujących, przeszło 9 milionów wyborców wypowiedziało się za Blokiem. P. Mikołajczyk, mimo pomocy podziemia i zagranicy, zdobył niewiele ponad milion głosów.

Wyniki wyborów potwierdzają słuszność programu Obozu Demokratycznego, ale jednocześnie potwierdzają także słuszność koncepcji jednolitego frontu obu partii robotniczych, sojuszu robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Ten jednolity front stronnictw zblokowanych bowiem dał mu siłę, która umożliwiła dokonanie wielkiego dorobku, zaakceptowanego przez wyborców w dniu 19 stycznia.

Blok Stronnictw Demokratycznych odbył bardzo ważny etap swej drogi od jedności czterech stronnictw do jedności olbrzymiej większości narodu, stanowiącej mocną podstawę dla Sejmu Ustawodawczego i przyszłego rządu. Ten etap drogi stanowi cenną wskazówkę na przyszłość, z której stronnictwa Bloku nie omieszkają skorzystać, wzmacniając swoją współpracę i zacieśniając szeregi, by w oparciu o cały naród przyspieszyć realizację tego programu, z którym szły do wyborów i odniosły walne zwycięstwo.

J. K.

200 nowych wydawnictw radzieckich

Ostatnio Księgarnia Główna Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otrzymała znaczną ilość nowych wydawnictw radzieckich. Wśród 200 nadesłanych nowych wydawnictw znajduje się szereg cennych pozycji z zakresu literatury naukowej, ekonomicznej i pięknej. M. in. „Wiersze wybrane Juliana Tuwima" pod redakcją M. Zarowa, nowe radzieckie powieści i dramaty jak np. Stiepia nowa „Port Artur", Zamojskiego — „Młodość", L. Leonowa „Najazd" (w polskim przekładzie G. Pauszer) i wiele innych.

1.000 dzieci jedzie do Danii

Duńska organizacja Pomocy Dzieciom (Roeddebarnet) zaprosiła 1.000 dzieci polskich na wyjazd do rodzin duńskich oraz na obozy i kolonie wakacyjne.

Jak informuje komitet koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży, 700 dzieci zostanie wybranych przez poszczególne kuratoria szkolne, a 300 dzieci przez organizacje społeczne, zajmujące się sprawami dziecka.

Pierwszeństwo będą miały dzieci - sieroty oraz te, dla których wyjazd zagranicę będzie nagrodą za dobre sprawowanie, posłuszeństwo i pilność.

Kronika gospodarcza

W sprawie polsko-holenderskiej umowy handlowej

Zawarta ostatnio między Polską a Holandią umowa handlowa, która weszła w życie 1 stycznia rb., przewiduje wzajemną wymianę towarową wartości okrągło 15 milionów florenów holenderskich rocznie. Wywóz z Polski obejmuje m. in. węgiel, tekstylia bawełniane, żelazo, cynk i szkło. Z Holandii natomiast sprowadzimy cynę, kauczuk, chemikalia i wyroby farmaceutyczne, konie, bydło rasowe, śledzie, kawę i kakao. Bilans handlowy ma być zasadniczo zrównoważony, a obrót płatniczy załatwiany za pośrednictwem banków emisyjnych obu państw, które będą sobie udzielały wzajemnie kredytu.

Obok właściwej umowy handlowej został podpisany protokół dodatkowy w którym Holandia wyraziła gotowość do wzięcia udziału w odbudowie Polski. Udział ten dotyczy portów, budowy okrętów i żeglugi śródlądowej. Polska będzie miała możność dokonania zakupów w Holandii do wysokości 30 milionów florenów holenderskich w formie kredytu towarowego, który będzie spłacony dostawami węgla w okresie trzech lat.

50 PROC. ODBUDOWANYCH GOSPODARSTW NA POMORZU

Na ogólną liczbę 16.310 zniszczonych gospodarstw na Pomorzu, zostało już wyremontowanych lub znajduje się w odbudowie 8.071, co stanowi prawie 50 proc. w stosunku do całości zniszczeń. Jest to wielki sukces z uwagi na trudności, jakie były do przezwyciężenia, zwłaszcza w dziedzinie transportu.

WYKORZYSTANIE ODPADKÓW PRZY PRODUKCJI BECZEK

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych zgłosiło do Głównej Komisji Wynalazczości Robotniczej Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego pomysł przeróbki odpadków dykty do wyrobów denek przy produkcji beczek. Pomysł polega na racjonalnym wykorzystaniu odpadków dykt, z których skleja się denka. Dotychczas wykonywano denka z całych kawałków dykty. Oszczędność roczna zastosowania pomysłu wyniesie około trzy czwarte miliona zł. **Autorowi pomysłu inż. Zaleskiemu oraz współpracującym z nim ob. Respondkowi i Poradzie przyznano premię.**

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH BELGIJSKICH

W dniach od 26 kwietnia do 11 maja odbędą się w Brukseli XXI międzynarodowe targi.

Ministerstwo Przemysłu zaleciło wzięcie udziału w tych targach wszystkim zarządom przemysłowym, instytucjom oraz przedsiębiorstwom sektora prywatnego, które posiadają wyroby o przeznaczeniu eksportowym.

Kierowanie tą akcją leży w rękach Departamentu Obrotu Towarowego Ministerstwa Przemysłu, który posiada specjalny dział wystaw i targów.

Przygotowania do importu nafty

W porcie szczecińskim znajdują się wielkie zbiorniki do nafty i benzyny które Centrala Produktów Naftowych przygotowuje do przyjęcia ropy, jaka przez rząd polski została zamówiona zagranicą. Wielkie zbiorniki w Szczecinie dzielą się na trzy Składy Morskie. Na Składzie Morskim nr 1 przeprowadzone remonty są już na ukończeniu. Odbudowuje się jeszcze wagi i inne urządzenia pomocnicze.

Morski Skład Naftowy nr 2 znajduje się nad Kanałem Parnickim. Ostatnio przeprowadzono tu montaż agregatu pompowego. Montaż ten już został ukończony

Na Składzie Morskim nr 3 przeprowadza się w dalszym ciągu remonty zbiorników oraz odbudowę bocznic kolejowych. Prace te wykonano w 70 proc. Prace remontowe przeprowadza się również w Policach, małym porcie na północ od Szczecina, gdzie dawniej znajdowała się wielka fabryka benzyny syntetycznej po której pozostały zbiorniki. W bieżącym roku sprowadzonych ma być do kraju około 200 tysięcy ton ropy. Część tego transportu ma przybyć w tankowcach drogą morską i to również przez port szczeciński. Morskie Składy Naftowe będą do tego czasu w Szczecinie zupełnie wyremontowane.

Rozwój spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych

15 SPÓŁDZIELNI KSIĘGARSKICH

W ostatnim czasie zanotować można duży rozrost spółdzielni księgarskich w województwie zachodnio - pomorskim. Prawie we wszystkich miastach powiatowych zostały już założone spółdzielnie tego typu, a w 15 ośrodkach są już czynne.

ROZWÓJ RYBACKICH SPÓŁDZIELNI PRACY

W ostatnim czasie na zachodnio - pomorskim wybrzeżu morskim powstają coraz liczniejsze spółdzielnie rybackie o charakterze zarówno spółdzielni pracy, jak i spółdzielni handlowych. — W tych tygodniach powstały znowu dwie nowe spółdzielnie pracy w Trzebieży.

Ogółem na całym Pomorzu Zachodnim czynnych jest obecnie 9 spółdzielni rybackich. Spółdzielnie handlowe pracują w Postominie, Słupsku i Koszalinie, a spółdzielnie pracy, których jest 6 w Trzebieży (2), Mielnie pod Koszalinem, Kołobrzegu (2) i w Derłowie. W trakcie organizacji znajdują się spółdzielnie pracy rybackiej w Kamieniu i Świnoujściu.

Wyposażenie istniejących już spółdzielni pracy w tabor i sprzęt rybacki jest niewystarczające.— Rybakom tym brak jest odpowiedniej ilości łodzi, kutrów i sieci. Przed rozpoczęciem połowów rybacy członkowie spółdzielni przechodzą odpowiednie kursy praktyczne, podczas których zostają zapoznani z warunkami pracy na morzu.

HODOWLA ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

Istniejąca już od blisko roku w Szczecinie spółdzielnia „Kura" organizuje nowy dział, który zajmie się hodowlą zwierząt futerkowych. Spółdzielnia sprowadziła w tym celu do Szczecina specjalistów, którzy zajmą się fachowym prowadzeniem hodowli. Spółdzielnia posiada już wylęgarnię drobiu a organizuje hodowlę świń zarodowych. Na cel ten przyznano spółdzielni odpowiednie kredyty, a zabudowania które spółdzielnia dotychczas dzierżawiła zostaną jej oddane na własność.

Eksploatacja jezior i hodowla zwierząt futerkowych

Na terenie woj. olsztyńskiego powierzchnia jezior wynosi około 100.000 ha, które eksploatowane są przez Rybackie Spółdzielnie Pracy, których liczba wynosi 35. Sprzedażą ryb zajmuje się przeważnie Mazurska Spółdzielnia Rybacka, posiadająca w terenie kilkanaście punktów sprzedaży. Przy połowach ryb zatrudnionych jest około 1000 rybaków przy czym dla należytego wykorzystania jezior liczba zatrudnionych w rybołóstwie osób winna wynosić do 2000. Zarybienie jezior przeprowadza się narybkiem sielawy i szczupaka z wylęgarni w Swaderkach. W przyszłości projektuje się uruchomić dalsze wylęgarnie ryb i to w Węgorzewie, Giżycku i Mikołajkach. Na terenie województwa istnieją 2 wędzarnie ryb z dzienną produkcją 2,5 ton. Stawy rybne nie są na razie wykorzystane z powodu zniszczenia urządzeń.

Hodowla zwierząt futerkowych jest w stadium organizacji i do obecnego czasu czynna jest hodowla srebrnych lisów (6 samic i 4 samce) oraz hodowle bobrów na rzece Pasłęce (około 20 sztuk).

Racjonalna eksploatacja jezior i rozwinięta hodowla zwierząt futerkowych winna przynieść poważny dochód, co w następstwie przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego na tym terenie.

„Pod szwedzką flagą w Polsce"

Szwedzki proboszcz Sven Hell-Quist, który przebywał w Polsce w misji charytatywnej opublikował w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholms Tidningen" artykuł pt. „Pod szwedzką flagą w Polsce".

Podkreśla on na wstępie olbrzymie zniszczenie Ziem Odzyskanych, które Polska przejęła w niemal całkowicie opustoszałym stanie. „Rząd polski — pisze Hell-Quist — zna oczywiście dobrze duchową i fizyczną niedolę ongiś niemieckich obszarów. Stara się też w miarę sił dopomagać radą i czynem ich rdzennie z pochodzenia polskim obywatelom. Rząd wie, że rozwiązanie problemu ludnościowego trwa długo, ale zdaje sobie również sprawę że może polegać na miłości i przywiązaniu do gleby ojczystej Mazurów i Kaszubów".

W dalszej części długiego artykułu proboszcz podkreśla niesłychanie życzliwe ustosunkowanie się ludności polskiej do Szwedów i wielką popularność jego kraju na terenach, które objechał z ramienia szwedzkiej misji pomocy Polsce.

Polska młodzież na Bliskim Wschodzie pragnie powrotu do kraju

W publikowanym w Palestynie dwutygodniku młodzieży polskiej „Junak" zamieszczono szereg artykułów, związanych z przymusowym wyjazdem młodzieży do Wielkiej Brytanii. Młodzież tę wywozi dowództwo brytyjskie, nie pytając jej zupełnie o zdanie. Dowódca szkół junackich płk. Ryziński pisze:

„W nowym etapie naszej wędrówki — w Wielkiej Brytanii — nastąpi koncentracja naszej młodzieży junackiej. Znajdą się tam wszystkie szkoły Środkowego Wschodu, jak również i te liczne zastępy, które z tych szkół poszły bić się o Polskę, jak i ci, co podążyli do szkół lotniczych i morskich".

Mimo starannej cenzury młodzież daje wyraz swej tęsknocie za krajem. Oto, co pisze uczenica II klasy licealnej NW:

„Nie tak wprawdzie w wyobraźni przedstawiałyśmy sobie ten wyjazd z Palestyny. Uczyliśmy się wytrwale tyle lat z myślą o Polsce. Czeka nas nie kres wędrówki, lecz nowy etap podróży na tej długiej tułaczce. Powrót do Polski zostaje odłożony".

J. Danielczak, uczeń pierwszej klasy liceum drogowego pisze zaś:

„A już chyba najbardziej ulubionym tematem rozmów — to sprawa powrotu do kraju. I tu każdy wysuwa z głębszych swoich myśli najskrytsze marzenia. Wyobrażamy sobie dzień, w którym każdy Polak znajduje się w ojczyźnie jako najwspanialszy w swoim życiu, jako dzień startu do odbudowy Polski z ruin i zniszczeń, do nadrobienia czasu, który zabrała tyloletnia zawierucha wojenna. My wiemy, że w kraju będziemy bardzo potrzebni, wiemy, że wojna poczyniła straszliwe luki wśród inżynierów i techników".

Ten wspaniały dzień powrotu byłby dla całej rozproszonej po świecie młodzieży polskiej niesłychanie bliski, gdyby nie akcja andersowska, dążąca zgodnie ze swymi celami — do skoncentrowania młodzieży polskiej w — Wielkiej Brytanii.

Przed procesem Bacha

Wczoraj na teren amerykańskiej strefy okupowanych Niemiec wyjechało trzech oficerów Misji Wojskowej dla Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, w celu przejęcia od władz amerykańskich gen. von dem Bacha.

Gen. von dem Bach przybędzie do Polski prawdopodobnie 29 bm. W procesie Fischera zeznawać będzie jako świadek 3 lutego rb.

Von dem Bach przetransportowany zostanie pociągiem. W czasie podróży zastosowane będą wszelkie środki, celem uniemożliwienia ewentualnej ucieczki.

Jak się dowiaduje SAP, na proces komendanta Oświęcimia — Hoessa — przybędą do Warszawy delegacje członków Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych (FFAPPA).

Rola Ziem Odzyskanych w rozwoju eksportu polskiego

Przezywany obecnie okres powojenny charakteryzuje się wzmożoną walką o eksport. W rezultacie wojny szereg państw, jak np. W. Brytania straciło część przedwojennych rynków i obecnie dąży do odzyskania ich względnie do zdobycia innych, nowych odbiorców. W okresie powojennym powstaje nie tylko nowa mapa polityczna, ale i nowa mapa gospodarcza świata.

Praktyka wykazała, że okres taki należy wykorzystać dla jak najenergiczniejszego wejścia na rynki światowe, ponieważ później w związku z opanowaniem ich przez konkurentów i pewnym konserwatyzmem odbiorców, zadanie to staje się coraz trudniejszym. Przesunięcia granic powodują zmiany struktury ekonomicznej państw a co za tym idzie i zmiany ich możliwości eksportowych, tak co do ilości, jak i asortymentu materiałów.

Polska jest najlepszym przykładem takiego państwa. O tym, że nasz eksport pomimo zniszczeń wojennych przekroczy globalnie poziom przedwojenny już w roku 1948 świadczy poniższa tablica, porównująca eksport 1938 r. z projektowanym według planu trzechletniego.

Eksport w latach	mil. dolarów
1938	375
1947	298
1948	400
1949	495

Dzięki przyłączeniu Ziem Zachodnich zmienia się również asortyment towarów naszego eksportu. Pojawiają się w nim zupełnie nowe, nieznane przed wojną pozycje, jak np. wodomierze, łupki ogniotrwałe i wiele innych.

Aby zilustrować znaczenie przemysłowe Ziem Odzyskanych dla Polski wystarczy podać, że przedwojenne obroty zagraniczne Ziem Zachodnich stanowiły około 1% wszystkich obrotów międzynarodowych na świecie. Był to zatem kontrahent tej samej miary, jak Polska w granicach z r. 1939.

Jest rzeczą zrozumiałą, że włączenie nawet w stanie częściowo zniszczonym takiej potęgi przemysłowej musi mieć olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszego życia gospodarczego, a więc i dla eksportu. Znaczenie to będzie stale rosło w miarę uruchamiania i rozbudowy zakładów pracy na Ziemiach Zachodnich.

Ziemie Odzyskane przeznaczyły już na eksport 55% swojej produkcji węgla i 53% produkcji koksu. Nasz eksport tkanin lnianych idzie obecnie w 70% z Wałbrzycha. W drugiej połowie ub. roku eksportowaliśmy z Ziem Odzyskanych samej ceramiki szlachetnej na sumę 540 tys. dolarów. Eksport energii elektrycznej z Ziem Zachodnich przyniósł w roku 1946 1.400 tys. dolarów. Dużą rolę w naszym eksporcie odegra bezwzględnie 47 cukrowni, położonych na Ziemiach Odzyskanych.

W prowadzonej przez nas bitwie o eksport decydującą rolę powinien odegrać potencjał przemysłowy Ziem Odzyskanych. — Produkcja znajdującego się na tych terenach przemysłu metalowego, chemicznego i elektrotechnicznego, również kierowana będzie w coraz większej części na eksport.

W roku 1949 Ziemie Odzyskane dadzą 31% produkcji górniczej, 28% produkcji przemysłu metalowego, 71% superfosfatów, a produkcja elektrod węglowych odbywać się będzie wyłącznie na Ziemiach Odzyskanych.

Polska posiada obecnie jedyną możliwość wejścia na rynki światowe w formie stałego klienta, a eksport jej oparty będzie przede wszystkim o Ziemie Odzyskane.

K. D-ski.

Cukru nam nie zabraknie

Realność trzyletniego planu gospodarczego potwierdza całkowicie odcinek cukrowy.

Obecna kampania przewidywała produkcję 287,000 ton cukru, biorąc pod uwagę, że dostawy buraków cukrowych wyniosą 22 milionów kwintali.

Radosną niespodzianką było dostarczenie 28 milionów kwintali buraków, które pozwolą podnieść planowaną produkcję cukru do przeszło 360.000 ton.

Na zwiększoną dostawę buraków wpłynął dobry urodzaj. Tegoroczne tereny plantacyjne wynosiły 170.000 ha, których właścicielami było 377.861 rolników, na ogólną ilość 382.872 plantatorów.

Należy przypuszczać, że zrozumienie rentowności plantacji buraków będzie zachętą dla innych rolników, przez co teren plantacji w roku przyszłym będzie znacznie zwiększony.

Z pomocą plantatorom przyjdzie przemysł, który w minionym roku dostarczył 68.000 ton sztucznych nawozów.

Jeśli porównamy produkcję cukru z roku 1945, wynoszącą 173.000 ton, z obecnymi wynikami — 360.000 ton, możemy być pewni, że cukru nam nie zabraknie. Z ogólnej ilości wyprodukowanego cukru 80.000 ton otrzymają bezpośrednio plantatorzy, a więc polska wieś, która pod tym względem była specjalnie upośledzona w okresie rządów endecko sanacyjnych.

Tegoroczna produkcja cukru pozwoli zaspokoić rynek krajowy na poziomie zbliżonym do przedwojennego. Konsumcja w r. b. wyniesie 11 kg na głowę (rok 1928 — 12,2 kg).

Oprócz tego możemy pozwolić sobie na eksport 100.000 ton cukru, co ma poważne znaczenie dla naszego handlu wymiennego i dla zdobycia dewiz.

W 70 fabrykach zatrudniono w bieżącej kampanii ok. 70.000 robotników. Jak poważną gałęzią życia gospodarczego kraju jest przemysł cukrowy świadczy cyfra dochodu, który daje cukrownictwo Funduszowi Aprowizacyjnemu.

Dochód ten wyraża się cyfrą 24.000.000.000 zł. Do tego dochodzi jeszcze wartość t. zw. melasy, która stanowi główny surowiec dla przemysłu spirytusowego i drożdżowego.

Do wyników kampanii cukrowej przyczyniło się w znacznym stopniu usprawnienie transportu.

Dla zwózki buraków zużyto 85.500 wagonów kolej., 51.400 kolejek wąskotorowych, oraz 670 samochodów ciężarowych.

Oprócz tego dostarczono cukrowniom ok. 500.000 ton węgla i znaczną ilość wagonów materiałów pomocniczych.

Na uwagę zasługuje, że udział Ziem Odzyskanych w produkcji cukru oblicza się na ok. 30 proc.

Do tej pory czynnych jest tu 21 fabryk.

Bilans tegorocznej kampanii cukrowej wypadł nadspodziewanie dobrze. Zaspokoimy rynek wewnętrzny, oraz wejdziemy na dawne rynki zbytu, które dostarczą nam innych niezbędnych artykułów.

Rolnik plantator i robotnik cukrowni wnieśli nowe realne wartości w odbudowę kraju.

Sk.

Z naszego Wybrzeża

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM

W dniach 21 i 22 bm. weszło 9 statków; dwa szwedzkie z rudą i polski „Lida" z transportem drobnicy i amerykański „Spartanbur Victory" z końmi. Wyszło w tych dniach 6 statków z węglem. Na postoju było 10 statków.

PRACA CHŁODNI RYBNEJ

Chłodnia rybna w Gdyni po zniszczeniach wojennych odzyskała już dawno swą prawie przedwojenną sprawność i wygląd. Trwają jeszcze prace techniczne: kończy się budowę ślimaków dla elewatora ślimakowego Nr. 2, prowadzi się remont sprężarek o wydajności 50 tys. kalorii, szkli się chłodnie śledziowie i prowadzi się wiele innych prac murarskich, malarskich, stolarskich, ślusarskich, instalacyjnych i innych. O pracy chłodni świadczą cyfry obrotów w ub. miesiącu. Przyjęto na skład w ub. miesiącu przeszło 3.300 beczek śledzi i ryb solonych, przeszło 217 tys. kg. ryb mrożonych i świeżych 44 tys. kg. ryb wędzonych, 445 kg. mięsa mrożonego i przeszło 28 tys. kg. innych towarów. Równie wielkie sumy wydano z magazynu. Obecnie stan chłodni wynosi przeszło 3 tys. beczek śledzi i ryb solonych, 160 tys. kg. ryb mrożonych i świeżych oraz duże ilości włókna konopnego, korka izolacyjnego, pakuł smolonych, doli it.d.

TRZY TRANSPORTY KONI PRZYBYŁY DO GDYNI

W ub. poniedziałek t.j. 20 bm. weszło do portu gdyńskiego 11 statków w tym statki „Mette Scou", „Banana", i „Norvalk Victoria" z transportami koni. Trzy te statki przywiozły łącznie 1934 konie i 850 ton paszy. Weszły ponadto 6 statków pustych, szwedzki „Elsy" z drobnicą i fiński „Inge" z tranzytem.

ODDZIELENIE PORTU MORSKIEGO OD PORTU RZECZNEGO W SZCZECINIE

W porcie szczecińskim w dalszym ciągu panuje spokój. W bieżącym roku zawinął tylko jeden statek, który zabrał węgiel. W porcie prowadzono dotychczas jedną księgę ewidencji statków zarówno dla ruchu morskiego, jak i rzecznego. Od początku bieżącego roku rozpoczęto prowadzenie osobnej księgi dla statków morskich i osobnej dla statków rzecznych. Port morski został przeto rozdzielony od portu rzecznego.

W najbliższym czasie ma przybyć do portu szczecińskiego transport repatriantów z zachodu oraz transport rudy. Przybycie statków uzależnione jest od warunków przejazdu.

Stacja Ochrony Roślin organizuje w porcie szczecińskim placówkę, której celem będzie badanie przybywających z zagranicy produktów roślinnych. Chodzi o uniemożliwienie przedostania się tą drogą do kraju szkodników roślinnych.

ODBUDOWA KOŁOBRZEGU

Prace nad uporządkowaniem i odbudową miasta i portu w Kołobrzegu trwają w dalszym ciągu. Prace w porcie i nad rzeką Prośnicą mają na celu usunięcie mostów, które w dużej mierze uniemożliwiają z korzystania nad brzeży i kanałów portowych. Ostatnio przeto ukończono podnoszenie mostu stalowego na rzece Prośnicy oraz zakończono usuwanie zniszczonej konstrukcji mostu stalowego na kanale drzewnym.

Plany odbudowy miasta w roku bieżącym przewidują na ten cel uruchomienie kredytów w wysokości 60 milionów złotych. Za tę sumę przeprowadzone mają być prace porządkowe, uruchomiona kanalizacja i wodociągi, odbudowanych szereg stacji pomp i urządzeń miejskich. Około 10 milionów złotych przeznaczono na odbudowę portu rybackiego. Kołobrzeg ma być bowiem miastem rybaków i przemysłu związanego z przetwórstwem rybnym. Drugim zadaniem Kołobrzegu będzie stworzenie z pobliskiej plaży wielkiego kąpieliska, a w przyszłości również i zdrojowiska.

Z życia harcerstwa polskiego

ZAGRANICĄ

Harcerzę polscy we Francji zorganizowali drugi w tym roku kurs dla drużynowych. W kursie tym wzięło udział 26 harcerzy i 27 harcerek z różnych okolic Francji i Belgii.

W Belgii harcerze polscy z komendantem Szymkowiakiem na czele, współpracują z przebywającymi tam górnikami polskimi nad zorganizowaniem powrotu do kraju. Razem z górnikami powrócą w najbliższym czasie do Polski także drużyny harcerskie z Belgii.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Od chwili powrotu Ziem Zachodnich do macierzy Chorągiew Dolnośląska Harcerzy zorganizowała 24 hufce obejmujące 180 drużyn łącznie 10.000 członków. Drużyny harcerskie ściśle współpracują z organizacjami młodzieżowymi ZWM i OMTUR.

500 spółdzielni

W województwie zachodnio-pomorskim czynnych jest obecnie około 500 spółdzielni różnych typów. Spółdzielnie te liczą około 40 tysięcy członków. Czynnych jest już 700 sklepów spółdzielczych.

Odbudowa pogłowia końskiego na dobrej drodze

45.000 koni duńskich dla polskich rolników

Z Danii nadeszły pierwsze transporty koni zakupionych tam i przeznaczonych dla polskiego rolnictwa. Z tej liczby 3.000 koni rezerwuje Ministerstwo Rolnictwa dla majątków państwowych i ośrodków hodowlanych. Pozostałe, t. j. **42.000 są przekazywane Związkowi Samopomocy Chłopskiej dla rozdziału pomiędzy drobnych rolników.** Przyjmowane są tylko konie zdrowe. Chore zwraca się firmie „Dal", która dokonuje zakupów w Danii. Na ogół konie są w dobrej kondycji i przyjmowane są przez rolników z zadowoleniem zarówno z uwagi na ich stan, jak i przystępną cenę.

Dotychczas rozdzielono około 6.000 koni na około 100 punktów, głównie na starych ziemiach Rzeczypospolitej. **Ziemie Odzyskane otrzymają ok. 25.000 koni,** głównie przez port szczeciński, gdzie poczyniono przygotowania do wyładunku i zgromadzono zapasy paszy.

Niezależnie od tego, Wydział Zagraniczny „Społem" sprowadza inny jeszcze transport ciężkich koni z Belgii, które będą prawdopodobnie wymienione w Niemczech na lżejsze konie ciepłokrwiste przy czym za jednego konia ciężkiego, otrzymamy 2 lekkie.

Poza tym przygotowuje się import koni z Finlandii.

Tak więc kwestia odbudowy pogłowia końskiego zaczyna wkraczać na realne tory.

Odbudowa gmachu sejmowego

Wobec wyznaczenia na 4 lutego pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, opinia publiczna interesuje się żywo stanem robót w gmachu sejmowym. Pierwotny termin ukończenia tych prac został wydatnie skrócony i prace przybrały tempo więcej, niż amerykańskie. Roboty prowadzone są w dzień i w nocy.

W małym drewnianym baraku znajduje się siedziba sztabu odbudowy gmachu sejmowego. Tam jest kwatera główna **inż. Odyniec-Dobrowolskiego**, kierownika całości odbudowy z ramienia Biura Prezydialnego KRN. W obecnej chwili — mówi inż. Dobrowolski — pozostały do wykonania roboty kamieniarskie, wyłożenie ścian płytami marmurowymi, wykończenie posadzki sylolitowej oraz zaizolowanie ścian materiałem akustycznym, a także montaż mebli na sali i na galerii. Ponadto należy jeszcze pomalować kopułę oraz wykonać szereg drobnych robót wykończeniowych. — Równolegle z pracami wewnątrz gmachu Sejmu prowadzone są roboty w terenie przez Zarząd Miejski a to: wykonanie parkingu naprawa parkanu oraz uprzątanie terenów, okalających gmach Sejmu.

Ministerstwo Obrony Narodowej oddało do dyspozycji kierownictwa robót od dnia 21 bm. 15 samochodów ciężarowych i 100 jeńców, którzy zatrudnieni będą przy oczyszczaniu terenów i dojazdów do gmachu sejmowego.

Robót do wykonania jest jeszcze bardzo dużo — mówi inż. Dobrowolski — czas zaś na to — bardzo krótki. Czynione są olbrzymie wysiłki, aby gmach Sejmu był całkowicie wykończony w terminie.

Organizacja robót i harmonogramy są obliczone co do minuty. Pracę prowadzimy w dzień i w nocy. Tempo prac najlepiej ilustruje fakt, że montaż kopuły o rozpiętości ponad 30 m. wykonany został w ciągu jednej nocy. Robotnicy oraz kierownicy techniczni pracowali bez przerwy 30 godzin. Tempo pracy wzrasta z godziny na godzinę. Wierzymy wszyscy, że w dniu pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego sala sejmowa będzie już całkowicie gotowa. Będzie to triumfem polskiego robotnika i polskiej organizacji pracy. Odbudowę Sejmu w całości wykonamy w ciągu 4-ch miesięcy w warunkach powojennych gdy budowa tego samego gmachu przed wojną trwała 2 i pół roku.

Odpowiedzi Redakcji

(449) Rup Kazimierz Niedźwiedź, Słomniki. — Szkół lotniczych, jak również i kursów szybowcowych jest kilka. Prosimy przeto napisać do organizatora szkół i kursów lotniczych — Departamentu Lotnictwa przy Ministerstwie Komunikacji w Warszawie.

(450) J. K. Chorzów. — W celu uzyskania 5-mio miesięcznego urlopu potrzebnego do ukończenia studiów prosimy zgłosić się do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w Katowicach, ul. Lompy 14, pokój nr. 43.

(451) Zorget Władysław, Gliwice. W tej sprawie należy zwrócić się do dyr. **Nowotnego** — Departament Planowania przy Ministerstwie Przemysłu w Warszawie.

(452) Anna Lisińska, Lenna Wieś, Lwówek. — Prosimy skontaktować się osobiście z Wojewódzkim Komitetem Żydowskim w Katowicach **(ul. Mieleckiego 10)**, dokąd przesłaliśmy list.

(453) Maciejewski Kazimierz, Strzegom. — Podajemy adresy: „Wiadomości Ogrodnicze", Łódź ul. Południowa 20, „Działkowiec Polski" Katowice ul. Warszawska 20., „Przegląd Zielarski" Kraków, Plac Szczepański 8., „Zagroda Chłopska" Katowice, ul. Mariacka 17., oraz Wydawnictwo podręczników i broszur ogrodniczych Antoni Gładysz, Tarnów.

(454) „Łu — Ka", Zabrze. — Dziękujemy za pamięć, rysunków nie wykorzystamy.

(461) Niedurny. Nowy Bytom. — Sprawa wypłacenia depozytu złotych w złocie złożonych przed wojną lub podczas wojny jest obecnie w opracowaniu. Kiedy Ministerstwo Skarbu ogłosi wypłaty i w jakiej proporcji, trudno przewidzieć. Zaznaczamy przy tym, że rejestracja wkładów przedwojennych w KKO ukończona została z dniem 31 grudnia 1946 r. a zrównanie złotego w złocie ze złotym obiegowym straciło moc obowiązującą z dniem 17. 12. 46 r.

(465) Wit Augustyn, Herby Śląskie. — Prosimy zwrócić się do Wydziału Osiedleńczego przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, ewentualnie do Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach, Mariacka 17.

(425) Roman Mamelt, Dąbrówka Wielka. — Prosimy zwrócić się do Miejscowego Urzędu Kwaterunkowego.

(426) Liberacki Stanisław, Kochanowo, koło Kłodzka. — Prosimy zwrócić się do Związku Polaków (American Relief for Poland) 1200 N Aushland AVE Chicago 22 USA) lub Redakcji Głosu Ludowego — Głos Ludowy — Pople's Voice, 5856 Chene St, Detroit. 11. Mich.)

Stronnictwo „chłopów w futrach”

Kiedy zbadaliśmy szczegółowo na podstawie cyfr wyniki wyborów, rzucał się nam w oczy niezwykle znamienny fakt, a mianowicie: wśród ogólnej ilości głosów, uzyskanych przez PSL, lwia część przypada na głosy otrzymane w miastach szczególnie zaś w śródmiejskich obwodach wyborczych. Tak było w Warszawie i podwarszawskich rolniczych miejscowościach tak było na Dolnym Śląsku, w Rzeszowskiem i Białostockiem.

Wymowa tego faktu jest niezmiernie doniosła. Na podstawie wyników i przebiegu wyborów można śmiało stwierdzić, że **baza klasowa PSL przesunęła się ze wsi, gdzie do niedawna jeszcze miało to stronnictwo wpływy dość znaczne (szczególnie wśród bogatszych chłopów), do śródmieść wielkomiejskich zamieszkałych przede wszystkim przez zamożniejszych kupców, właścicieli nieruchomości, przez „niebieskich ptaków”, szabrowników i spekulantów.** Szczególnie wielkiego poparcia udzielili PSL byli biurokraci sanacyjni, byli właściciele i współwłaściciele znacjonalizowanych zakładów przemysłowych, wywłaszczeni obszarnicy.

Ironiczne i popularne powiedzonko „chłopi z Marszałkowskiej”, często stosowane na łamach prasy demokratycznej w stosunku do PSL i przyjmowane przez „Gazetę Ludową” jako „bezsensowna obraza” — okazało się niezwykle trafnę i pełne głębokiego znaczenia.

PSL nie może więcej szermować swą „ludowością”, nie może więcej zachwalać się, jako reprezentacja interesów wsi. Bowiem **„ludowość” PSL-u określa się stosunkiem, jaki np. przysłowiowy pan Bęc-Walski ma do chłopa polskiego, a koncepcje „obrony interesów chłopa” przez PSL wyrastają z głowy kupca i spekulanta, a więc zmierzają do obrony interesów tej zasadniczej w PSL-u warstwy „ludowców”.** Zdrowy rozum chłopa polskiego powiedział mu, kto jest jego prawdziwym obrońcą, a instynkt szabrownika i spekulanta podpowiedział znów tym ostatnim, że tylko PSL może być ich obrońcą i nadzieją. Tym tłumaczy się na pozór „dziwne” zjawisko, że PSL jest obecnie stronnictwem klasowo obcym, a nawet wrogim interesom chłopa.

Mało jednak stwierdzić ten niezaprzeczalny fakt. Należy jeszcze podkreślić, że przyczyna tego zjawiska leży przede wszystkim w szkodliwej dla ruchu ludowego, dla demokracji polityce, uprawianej przez p. Mikołajczyka.

Chłop polski po straszliwej wojnie i okupacji, w obliczu wielkich zniszczeń i trudności, wypracował sobie program, który daje się ująć w kilku słowach: **spokój, uzyskanie pomocy w odbudowie wsi, rozwiązanie zagadnień, wynikłych z reformy rolnej, podniesienie gospodarki, zabezpieczenie sobie odpowiedniego udziału w rządzie.**

Linia polityczna p. Mikołajczyka w żaden sposób nie mogła odpowiadać tym postulatom chłopa polskiego. Bowiem na miejsce spokoju wzmacniała ona elementy szerzące zamęt i niepokój, zamiast poparcia Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej, który przewiduje wielką pomoc wsi w odbudowie — polegała ona na podważeniu tego planu, zamiast popierania akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych, bez której nie jest możliwe dokończenie i prawidłowe wykorzystanie przez chłopa dobrodziejstw reformy rolnej — p. Mikołajczyk, korzystający z opieki protektorów Niemiec stał się ośrodkiem osłabiającym pozycję Polski na Ziemiach Zachodnich, a zamiast zabezpieczenia chłopu prawdziwego wpływu na rządy w Polsce swą bezideową permanentną negacją doprowadził p. Mikołajczyk do skupienia w swych szeregach wszystkich wrogów Polski Ludowej i do pełnej kompromitacji swych przedstawicieli w rządzie.

Postulaty chłopa polskiego realizował konsekwentnie Obóz Demokracji Polskiej. Jego zasługą jest stabilizacja stosunków wewnętrznych, jego zasługą jest Trzyletni Plan Odbudowy, który zapewnia chłopu pomoc w odbudowie wsi, jego zasługą jest akcja osiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych milionów chłopów i jego na koniec zasługą jest, że chłop polski posiada dziś znaczny wpływ na rząd polski przez swych reprezentantów, zasiadających w tym rządzie z ramienia partii robotniczych i radykalnego odłamu ruchu ludowego. **Czyż można się dziwić, że ten kapitał polityczny, którego można było użyć dla konsekwentnej realizacji postulatów chłopa polskiego, a który został lekkomyślnie roztrwoniony przez p. Mikołajczyka w służbie obcym narodowi polskiemu celom — zdyskontował Obóz Demokracji Polskiej, który dowiódł swego zrozumienia interesów chłopa i swej umiejętności obrony interesów...**

Jednocześnie ta gra polityczna którą poprowadził p. Mikołajczyk i która kolidowała z postulatami chłopa polskiego, odpowiadała rozpowszechnionym po wojnie „niebieskim ptakom”, szabrownikom, spekulantom, byłym fabrykantom i obszarnikom. W ich bowiem bezpośrednim interesie leży utrzymanie w Polsce stanu tymczasowości i niepokoju, w ich interesie leży zahamowanie akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych, w ich interesie leży utrudnienie wykonania Trzyletniego Planu i odsunięcie od rządów mas ludowych. Dlatego czym bardziej polityka p. Mikołajczyka oddalała się od żądań i interesów chłopa, tym bardziej zbliżała się ona do obrony interesów wrogów demokracji, wrogów chłopa, wrogów Polski Ludowej. Oto przyczyna, dla której ci ostatni poparli swego „pupila” w wyborach, oto przyczyna, dla której chłop polski odwrócił się od reklamowanego „ludowca”, p. Mikołajczyka, a poparł Obóz Demokracji Polskiej.

Wymowa faktu odejścia od PSL chłopów i poparcie PSL przez warstwy pasożytnicze i kapitalistyczne, jest tak dobitna i jaskrawa, że winna ona przemówić do tych szczerych ludowców, którzy ciągle jeszcze nie mogą zdecydować się na ostateczny krok w kierunku zerwania z dotychczasową linią swego stronnictwa i dotychczasową polityką swego „wodza”, oraz na podporządkowanie swych osobistych animozji i ambicji interesom chłopa polskiego, interesom Polski Ludowej. A może w PSL w ogóle takich ludzi więcej nie ma?.. Na to pytanie odpowiedź udzieli najbliższa przyszłość.

S. [illegible]LEWICZ

Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki o zwycięstwie Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego

Dnia 21. 1. 1947 r. o godz. 14-ej w reprezentacyjnym hollu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyło się zebranie pracowników państwowych Urzędu Wojewódzkiego wraz z pracownikami urzędów niezespolonych, które zgromadziło ponad 5000 osób.

Do zebranych przemówił gen. dyw. woj. Al. Zawadzki.

Na wstępie tow. wojewoda przekazał zebranym gorące pozdrowienie i podziękowanie ob. prezydenta Bieruta dla całej ludności województwa śląsko-dąbrowskiego za jej wspaniałą postawę w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Słowa wojewody zostały przez zebranych przyjęte żywymi oklaskami i okrzykami na cześć prezydenta Bieruta.

Swe przemówienie poświęcone zwycięstwu Bloku Demokratycznego w wyborach ob. wojewoda ujął w następujące tezy:

I.

1) Już przed wyborami można było wyczuć proces głębokiego zastanawiania się ludzi i krystalizowania się w nich poczucia **odpowiedzialności za losy Polski.**

2) To zastanawianie się — po dwóch latach istnienia Polski Ludowej oraz jej osiągnięć gospodarczych i politycznych w interesach mas pracujących — mogło się odbywać tylko na temat wartości na przyszłość tej właśnie, widzianej realnie i z bliska **POLSKI LUDOWEJ**, a nie innej, abstrakcyjnej, i w żadnym razie tamtej — przedwrześniowej.

3) Doprowadziło to — jak świadczą przygniatające swą wymową wyniki wyborów — w kolosalnie szybkim tempie do wyraźnego określenia się społeczeństwa polskiego **po stronie Polski Ludowej.**

Procesowi temu sprzyjała i ta okoliczność, że w naszej polskiej rzeczywistości, za cały okres jej istnienia od chwili wyzwolenia **nie ujawniły się — ani wyższa idea, ani lepszy program** ani lepsi ludzie, niż idea, program i ludzie Bloku Stronnictw Demokratycznych.

II.

Głosując za Blokiem — ludzie głosowali:

1) **Za pokojem w Europie i na świecie,** przeciw apostołom trzeciej wojny, których nie brak i wśród polskiej emigracji londyńskiej i w podziemiu reakcyjnym w kraju.

2) Za antygermańskim porozumieniem narodów słowiańskich, **za ścisłym sojuszem i braterstwem między Polską a ZSRR** — jako gwarancją naszej trwałej niepodległości.

3) **Za narodowym państwem polskim w jego obecnych granicach z Ziemiami Odzyskanymi po Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk.**

4) Za utrwaleniem w nowej konstytucji historycznych **reform społeczno - gospodarczych Polski Ludowej,** za nowymi formami bez kryzysowej gospodarki planowej.

5) **Za silną i trwałą władzą mas pracujących,** za jednością narodu **i przeciw jej rozbijaczom.**

6) Za spokojem, ładem i pełną stabilizacją stosunków wewnętrznych, za **likwidacją podziemia reakcyjnego i bratobójców z lasu.**

7) **Za pełną niepodległością i suwerennością ludowego państwa polskiego — przeciw mieszaniu się w nasze sprawy wewnętrzne obcych protektorów.**

8) **Przeciw Mikołajczykowi,** jako agenturze tych protektorów i i głównemu winowajcy rozbicia wewnętrznego narodu oraz skutków tego rozbicia.

III.

Jakie są przyczyny kompletnej porażki Mikołajczyka w wyborach?

1) **Opieranie się w swej działalności w kraju na wskazówkach obcych rządów,** i ciągłe wyżalanie się przed obcymi — czego nie cierpi natura i poczucie godności narodu polskiego.

2) **Bezideowa i bezprogramowa opozycyjność wobec naszej nowej rzeczywistości, wiązanie się z podziemiem i bandami leśnymi, utrzymywanie ścisłych związków z emigracją** — wtedy gdy naród wszystkimi fibrami duszy odczuwał potrzebę zjednoczenia się dla realizacji wielkich swych zadań i twórczo te zadania realizował.

3) Wyczuwany przez każdego szczerego patriotę polskiego **fałszywy stosunek Mikołajczyka do dokonanych w Polsce przez Blok Stronnictw Demokratycznych reform, do Ziem Odzyskanych z granicą nad Odrą i Nysą Łużycką, do sojuszu polsko-radzieckiego,** a przez to wyraźne odczucie, że Mikołajczyk **zaprzepaściłby** te ogromne zdobycze wraz z pozycją Polski w Europie, gdyby zdobył władzę w Polsce.

4) Przełom w opinii zdecydowanej większości narodu w kierunku **wyłącznego zaufania do słów, czynów i programu obozu demokratycznego,** popartych — w ciągu dwu lat od wyzwolenia — **ofiarną i owocną PRACĄ tego obozu dla Polski i jej mas pracujących.**

Ponadto wybory wykazały:

1) **Niemal zupełny rozkład, przegnicie i rozsypkę samej organizacji PSL-u już przed wyborami.**

2) Że całe zdrowe **masy chłopstwa odwróciły się od PSL-u** — przed wyborami i w samym dniu wyborów.

3) **Że główną bazę wpływów Mikołajczyka stanowią jeszcze te dzielnice miejskie, zakamarki majątków państwowych i pewnych urzędów, gdzie gromadzą się b. obszarnicy, kapitaliści oraz wszelkiego rodzaju spekulanci, szabrownicy i bankruci polityczni „Polski przedwrześniowej.**

IV.

Co przyniesie z sobą wynik wyborów?

1) Zadokumentowanie, że **naród polski nie życzy sobie obcych opiekunów i ich mieszania się w nie swoje sprawy, że sam wie czego chce i co ma robić.**

2) **Ogromny wzrost poczucia własnej siły mas ludowych,** jako jedynego suwerena na ziemi polskiej, akceptującego ustrój nowej Polski Ludowej, jako swojej własnej Polski.

3) **Załamanie się wszelkiej nadziei w obozie polskiej reakcji i jej wielkokapitalistycznych protektorów zachodnich na obalenie Polski Ludowej** i jej rządów drogą szeptanej propagandy, straszenia trzecią wojną, szantażu dyplomatycznego i terroru band leśnych.

4) **Dalszy i kompletny rozkład PSL-u i zakończenie politycznej roli Mikołajczyka w Polsce.**

5) Ostateczne **przylgnięcie do obozu polskiej demokracji — obozu jedności narodowej — tych którzy jeszcze w czasie wyborów się chwiali,** nie wierzyli w postawę ludu polskiego i jego zdolność powzięcia wyraźnej i pozytywnej decyzji w chwili rozstrzygającej o jego przyszłych losach.

6) **Przylgnięcie całą duszą do Polski Ludowej i związanie się na zawsze z jej losami całego ludu śląskiego na Śląsku Górnym i Opolszczyźnie.**

Stało się to, jako wyraz **uznania tego ludu dla obozu polskiej demokracji,** jako rezultat ogromnego i twórczego wysiłku ludzi tego obozu w kierunku rozwiązania najistotniejszych narodowych i gospodarczych problemów ludu śląskiego **oraz podniesienia go do godności pełnoprawnych obywateli Ludowej Rzeczpospolitej Polskiej** i jej wysoce wartościowych współgospodarzy.



7) Wyraźne określenie się po stronie obozu polskiej demokracji ogromnej rzeszy repatriantów zza Buga, osadników wojskowych i osiedleńców z Polski centralnej na Opolszczyźnie. Dali oni tym wyraz zrozumienia **polskiej racji stanu,** oraz przywiązania się i pokochania prastarej polskiej ziemi, na której pozostaną na zawsze. Zarazem dali oni tym wyraz swego odgrodzenia od tych, którzy demagogicznie dla swych egoistycznych celów, zdobycia władzy, wykorzystywali ich początkowe rozgoryczenie.

8) **Wzrost naszego autorytetu wśród państw słowiańskich i na Zachodzie oraz utrwalenie naszej pozycji — jako w pełni niepodległego i suwerennego państwa — w Europie i świecie.**

Ponadto wynik wyborów wykazał:

1) **Umocnienie wewnętrznych spoideł stronnictw Bloku Demokratycznego** przez lojalną i pogłębiającą wzajemne zrozumienie współpracę.

2) Ogromnie pozytywne zjawisko **aktywnego udziału u boku stronnictw Bloku setek tysięcy ludzi BEZPARTYJNYCH w akcji przedwyborczej i w dniu wyborów.**

3) **Wielce korzystne** — lojalne lub neutralne, a w b. wielu wypadkach otwarcie przychylne, wypływające z własnych przekonań demokratycznych [illegible]owanie **się przeważającej części duchowieństwa** u nas w stosunku **do sprawy ludowej,** reprezentowanej w wyborach przez Blok Stronnictw Demokratycznych.

V.

Jakie wnioski dla siebie powinni wyciągnąć z wyborów urzędnicy i funkcjonariusze państwowi?

1) **Że wynik wyborów oznacza zwycięstwo, a więc i utrwalenie LUDOWEGO** charakteru państwa polskiego.

2) Że w tego typu państwie, aparat zarówno administracji publicznej jak i urzędów niezespolonych — winien solidnie popracować nad sobą, by **przezwyciężyć ciążące na nim, z tradycji sanacyjnego antyludowego państwa cechy biurokratyczne.**

3) Że w związku z tym aparat ten winien jasno uzmysłowić sobie swą nierozerwalną więź z ludem polskim, oraz swój obowiązek pracy **w służbie interesów i na straży zdobyczy historycznych tego ludu.**

Powinno to znaleźć swój wyraz nie tylko w formalnej lojalności urzędniczej, **lecz w aktywnie pozytywnej postawie po stronie Polski Ludowej i przeciw jej wrogom czy przeciwnikom.**

Powinno to również znaleźć wyraz **w kulturalnym, przychylnym i wyrozumiałym traktowaniu prostych ludzi — interesantów oraz troskliwym załatwianiu ich spraw i bolączek, choćby pozornie najbłahszych.**

Wreszcie powinno to znaleźć wyraz **w surowym postępowaniu z tymi, którzy choćby w najmniejszym stopniu nadużyją swej władzy i kompromitują przez to państwo ludowe.**

4) **Ci, którzy spośród urzędników i funkcjonariuszy państwowych wszystkich dziedzin tej pracy, którzy tego nie przemyślą, nie rozumieją ducha nowych czasów w Polsce, i nie podporządkują się woli ludu, jako gospodarza tej Polski, będą musieli odejść.**

Zastąpią ich nowi ludzie, wybrani z gąszcza mas pracujących miast i wsi, ludzie pracowici, **oddani i wierni swej sprawie i swemu Państwu Ludowemu.**

VI.

W nowy etap pracy po wyborach wkraczamy z naczelnym hasłem **utrwalenia, rozszerzenia i pogłębienia jedności narodowej,** jako fundamentu wszelkich dalszych naszych możliwości.

Z tym hasłem — pokonywując z uporem i wolą wszystkie na naszej drodze piętrzące się trudności — będziemy zwycięsko realizowali ogłoszony przed wyborami wielki **program Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, krocząc ku jasno wytkniętemu celowi — dobrobytu kultury i szczęścia narodu polskiego.**

VII.

Pozwólcie obywatele, że na zakończenie i ja — syn tej ziemi, związany z nią teraz dwoma latami pracy w najcięższych warunkach, a więc i dodatkowymi więzami uczucia i sentymentu — złożę z tego miejsca, całej ludności pracującej województwa, najgorętsze pozdrowienie z okazji zwycięstwa i podziękowanie za jej wspaniałą postawę przy wyborach.

Wznowienie procesu przeciwko komendzie głównej WIN.

Wywrotowa działalność WiN-u i jego związki z zagranicą

WARSZAWA, 23. I. PAP. W dniu 23 stycznia br. został wznowiony przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces płk. Rzepeckiego i towarzyszy. Jako pierwszy składa zeznania świadek **Jerzy Żuralski**, kpt. lotnictwa, ostatnio zamieszkały w Londynie. Opowiada on sądowi, że przybył na pocz. sierpnia 1945 r. z Anglii, by wysondować opinię płk. Rzepeckiego w sprawie powrotu sił polskich do kraju. Misję tę zlecili mu generałowie **Tabor i Kopański.**

Słowa a czyny

Po przyjeździe do Krakowa nawiązał przez oskarżoną Malessę kontakt z płk. Rzepeckim. Jak wynika z zeznań świadka, rozmowa między nim a płk. Rzepeckim miała dotyczyć **oceny sytuacji międzynarodowej**, której synteza zamyka się w dwóch kapitalnych wnioskach, a mianowicie — mówi kpt. Żuralski — jeden **podkreśla konieczność współpracy ze Związkiem Radzieckim, a drugi wyklucza ze wszystkich perspektyw i kalkulacji politycznych trzecią wojnę.**

Następnie zostają omówione zeznania świadka, złożone w śledztwie, a dotyczące szczegółów jego działalności na terenie Polski. Zostają też odczytane znalezione przy świadku kartki, które on sam redagował, a będące również komunikatami sytuacyjnymi. **Mimo, że kartki te zawierają raporty o dyslokacji wojsk w Polsce, świadek uważa iż wiadomości te nie stanowią tajemnicy wojskowej. Świadek opowiada również o swoich kontaktach ze Sławborem i Leskim.**

„Propaganda i informacja" czy szpiegostwo?

Z kolei składa zeznania **Jerzy Antoszewicz**, mjr. zawodowy, używający ostatnio pseudonimu **„Iwo"**, oskarżony z innej sprawy o przynależność do organizacji WIN, dla której spełniał służbę łącznikową z Londynem. Przybył on do Polski 4 października 1945 r. z Londynu jako kurier do Rzepeckiego, przywożąc mu osobiste instrukcje, będące wyrazem zapatrywania Londynu na rozwój spraw krajowych.

Przewodniczący: Kto panu dawał dyrektywy dla oskarżonego Rzepeckiego?

Świadek: Gen. Pełczyński i gen. Bor-Komorowski.

Przewodniczący: Może pan dokładnie przedstawi, jakie to były dyrektywy, a w szczególności, czy wspominały **o przejściu na system kadr, zajmowaniu się propagandą i informacją, wzgl. ściślejszym zakonspirowaniu się?**

Świadek: Londyn nie był zorientowany w sytuacji w kraju. Wiadomości, jakie dochodziły, spowodowały to, że gen. Bor-Komorowski rozkazał zmienić zasady organizacyjne, uważając, iż organizacja, jaka była dawniej — nie ma racji bytu, że należy skadrować ją do minimalnych ram, bardziej zakonspirować i przejść na robotę raczej o charakterze politycznym.

Pytany o kontakty z obcym wywiadem, świadek wyraża, jak mówi — swoje supozycje, że istniała współpraca z tym wywiadem.

Na co WIN-owcom potrzebna była broń?

Jako następny składa zeznania świadek **Paweł Zodrow**, z zawodu lekarz, podejrzany o przynależność do organizacji WIN. Opowiada on o swych funkcjach w podziemiu, na które zasadniczo składało się przewożenie rozkazów od komendy w teren i z terenu do komendy.

Złożone następnie przez świadka obszerne zeznania dotyczą szczegółów jego pracy w organizacji podziemnej.

Na pierwszej odprawie w miejscowości Hostynne była mowa o tym, że w wyniku „akcji likwidacyjnej" zabito kogoś z Bezpieczeństwa. Była też mowa o tym, że oddziały mają dość broni, natomiast są trudności finansowe, wymagające zwiększenia dotacji. W dniu 14 stycznia 1946 r. odbyła się odprawa z komendantem obwodu hrubieszowskiego — **Azją**. Azja zwracał się o zwiększenie dotacji, wspominając przy tym, że jedną z podstaw finansowo-gospodarczych obwodu są **„rekwizycje" przeprowadzane w młynach i gorzelniach.** Na odprawie tej Gołębiowski wspominał, że kierownictwo WiN jest w kontakcie z dawnym rządem w Londynie za pośrednictwem kurierów, i że **stamtąd przychodzą pieniądze.** Wspominał również, że ma być utworzony rząd podziemny w kraju, do którego wejdą przedstawiciele WiN-u i innych organizacji podziemnych w kraju i przedstawiciele emigracji. Wygłosił również referat na temat ogólnej sytuacji światowej **Halny**, wyrażając nadzieję na trzecią wojnę, która może wybuchnąć, gdy społeczeństwo angielskie „będzie odpowiednio naładowane" oraz snując fantazję na temat broni atomowej.

Współpraca WIN-u z NSZ i bandami ukraińskimi

Na jednej z dalszych odpraw komendant obwodu tomaszowskiego zameldował, że **widział się z przedstawicielami podziemnego „rządu" ukraińskiego: przedstawiciele ci zreferowali sytuację na Ukrainie.** Prosili specjalnie o pomoc sanitarną, a ponadto o to aby przedstawiciele WiN-u na zachodzie pomogli w interwencji podziemnego „rządu" ukraińskiego u Anglosasów.

Następna odprawa odbyła się z Justem i Orlikiem. Orlik wspominał wówczas, że ma dość broni ale mało amunicji, wobec tego prosi o dotację na amunicję. Orlik zaznaczył wyraźnie, że amunicja jest mu potrzebna w związku z zamierzonym **napadem na UB w Puławach.**

Na temat przejęcia komórek NSZ-owskich, zeznaje świadek, że przejęcia tego dokonał inspektor „starosta Garwolin" **Zagończyk.** Chodziło tu jakoby o przejęcie komórek NSZ-owskich, które straciły kontakt ze swoimi władzami. Zagończyk przejął kilkanaście takich komórek. Tenże Zagończyk, w świetle dalszych zeznań świadka, kontaktował się z bandami ukraińskimi

Co kryje się za rzekomym rozwiązywaniem grup podziemnych WIN-u

Zeznaje następnie świadek **Piotr Szewczyk** pseudo **„Cork"** i pseudo **„Piter"**.

Zeznaje on, że w r. 1943 zrzucony został, jako skoczek z Anglii na terenie siedleckim, z sumą ok. **400 tys. dolarów.** Do końca okupacji przebywał na terenie Lwowa, a następnie wrócił do Warszawy, gdzie skontaktował się z dawnym szefem personalnym komendy AK. Wolańskim. Ten kazał świadkowi czekać na rozkazy, względnie na przydział. Ponieważ zaproponowany przydział do obszaru pomorskiego świadkowi nie odpowiadał, postanowił on udać się do Anglii, aby, jak mówi, wrócić z wracającą stamtąd armią.

W Londynie poszedł do oddziału VI, gdzie otrzymał instrukcje dla kraju. Instrukcja ta wyrażała jakoby zgodę na rozwiązanie delegatury sił zbrojnych i umieszczona została w pędzlu, który oskarżony zabrał do kraju.

Do Polski przybył około października 1945 r. i oddał pędzel oskarżonemu Jachimkowi.

Zeznaje świadek **Jan Freiser**, również łącznik z Londynu. Przyjechał on z Londynu z polecenia oddziału VI sztabu, przywożąc szyfr, którego nauczył się na pamięć. Przed wyjazdem z Londynu oświadczono mu, że będzie prawdopodobnie pomocny w organizowaniu drogi przerzutowej. 31 października 1945 r. świadek został aresztowany.

Wreszcie zeznaje świadek **Uklański** również kurier z Londynu. Przybył on do Polski z Londynu w październiku 1945 r. drogą przez Niemcy, Pilzno i Cieszyn i przywiózł szyfrowaną pocztę.

Przedtem w sierpniu 1945 r. wysłany był do Londynu, jak mówi, celem **„przetarcia szlaku"**. W Londynie skontaktował się z szefem oddziału **Nowickim**, który następnie wysłał go z powrotem. Nowicki poinformował świadka że istniejące organizacje trzeba rozładować, ale należy **pozostawić małe grupy silnie zakonspirowane.**

Na tym rozprawę przerwano do dnia 24 stycznia, godz. 9 rano.

Trzynasty dzień rozprawy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym

Niemcy chcieli zniszczyć naukę polską i pozbawić naród polski inteligencji

Tragiczny los Polaków na robotach w Niemczech

Warszawa, 23. 1. PAP. Dziś po **dłuższej przerwie zostało wznowione posiedzenie** Najwyższego Trybunału Narodowego dla sądzenia sprawy przeciwko Ludwikowi Fischerowi i współoskarżonym. Na początku rozprawy miało miejsce zaprzysiężenie dalszych świadków, rektorów **Pieńkowskiego i Warchałowskiego,** po czym składał zeznania jako pierwszy świadek **Zygmunt Michaelis,** proboszcz kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie. Mówi on o stosunku władz okupacyjnych w ogóle do kościoła polskiego i ewangelickiego w kraju, a w szczególności w stolicy.

Jak Niemcy zlikwidowali kościół ewangelicki w Polsce?

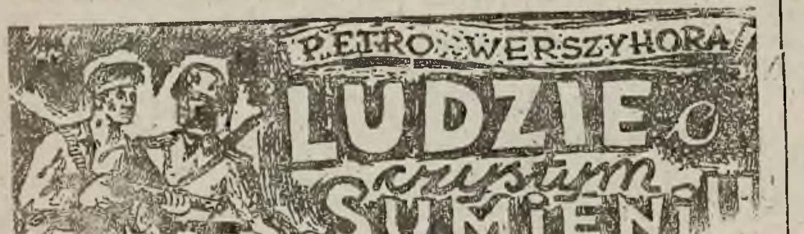
Do parafii przybyli księża niemieccy terroryzując ludzi do wpisywania się na listę Volksdeutschów. Trwało to do końca 1939 roku. Następnie wypuszczono ówczesnego proboszcza księdza Lotha z powodu jego sędziwego wieku, resztę zaś przewieziono na Pawiak, a potem do Oranienburga, skąd niektórzy wrócili dopiero po wojnie. **Ogółem ze 100 księży zostało przy życiu sześćdziesięciu.** W 1940 roku Generalne Gubernatorstwo w Krakowie zarządziło skasowanie władz kościoła ewangelickiego. Wszystkie instytucje o charakterze charytatywnym zostały skonfiskowane. Księża ewangeliccy na prowincji zostali tak samo jak i w Warszawie aresztowani i wywiezieni do obozów. Biskup Bursche, aresztowany w Lublinie, był wywieziony do Oranienburga, gdzie przebywał izolowany w bunkrze i tam zmarł w okolicznościach bliżej nieznanych. Brat biskupa został zatłuczony na śmierć. Represje dotknęły całą rodzinę biskupa.

Robotnik polski skazany był na śmierć głodową

W tej samej materii wypowiada się również i prok. Sawicki, po czym trybunał przystąpił do przesłuchania następnego świadka **Władysława Orzeszka.** Świadek ten — robotnik przedstawia trybunałowi katastrofalną sytuację, jaka zaistniała wśród szerokich rzesz robotniczych z chwilą wkroczenia Niemców. **I tak np. w okresie, gdy cena chleba wynosiła około 10 zł. za kilogram, robotnik zarabiał średnio 5 zł. dziennie.** Oczywista nie można było za to wyżyć. Ci, którzy za tę zapłatę nie chcieli pracować, byli przymusowo wysyłani do Rzeszy. W zakończeniu rozprawy prok. Sawicki okazał sądowi powoływany już wyżej dowód — odezwę Fischera z daty 15 września 1942 r. oraz zarządzenie tego ostatniego z dnia 10 czerwca 1941 r. ustalające obowiązek pracy dla wszystkich bez wyjątku osób w wieku od 14 do 60 lat.

Na tym rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

52



przełożył: **Leopold Lewin**

Zatrzymałem się w Ozdaniczach, przepuściwszy całą kolumnę, po czym wyruszyłem za nią po śladach, czerniejących na tle świeżego śniegu. W ciągu pół godziny dopędził mnie łącznik ósmego pułku, chłopiec lat piętnastu, Wołodia Sziszow.

Ten chłopiec interesował mnie od dawna, ale nie zdążyłem z nim zaznajomić się bliżej. Był zawsze ubrany w czerwonoarmiejski szynel, który leżał na nim dobrze, ale bez młodzieńczej buńczuczności, na plecach kołysał się węgierski karabin, u pasa — nagan w futerale, zmajstrowanym przez niego samego z niewyrobionej świńskiej skóry. Szczególnej w nim pasji do broni — naturalnej w jego wieku — nie zauważyłem. Jeździł na niewielkim koniu, dobrze, ale bez tej szczególnej brawury, która cechowała Siemienistego, Wańkę Czerniaka, Wańkę Nikołajewa i innych młodych partyzantów, pełniących przeważnie obowiązki łączników.

Wołodia Sziszow odznaczał się wśród nich powściągliwością i spokojnym charakterem. Jasnowłosy, o podłużnych grubych rysach, nieładnej twarzy, z dużym nosem, był zazwyczaj cichy i milczący. Jedynie oczy, jasno-szare, z ledwie widocznym w dni słoneczne błękitnawym odcieniem, to roztropne, to czupurne, rozumnie smutne i często surowe — oczy dorosłego, które wiele widziały — zdumiewały, kiedym przyglądał się bliżej i poznawał tego człowieczynę. W marszu, w pochodzie głosu jego nie było słychać. Podczas rozlokowywania oddziału, kiedy Siemienisty i Wańka Czerniak, pełniący obowiązki kwatermistrzów gorliwie, szumnie i z dumą biegali po wsi, jak oparzeni, Wołodia cicho przejeżdżał przez ulicę, a kiedy napotykał swoją kompanię, wysuwał konia naprzód i cicho mówiąc „Za mną"... jechał powoli, ukazując nahajką jeźdźcom, gdzie który ma się zatrzymać.

Ożywiał się tylko w boju. Jak ptak leciał od dowództwa pułku do sztabu i z powrotem z meldunkami. Głos mu dźwięczał. Jego ustne doniesienia zdumiewały jasnością, zrozumieniem taktycznej sytuacji, zwięzłością. W tym czasie był to już stary, zasłużony partyzant. Na piersi miał order „Czerwonej Gwiazdy".

Wołodia mnie dopędził.

— Czy kolumna daleko uszła, towarzyszu podpułkowniku?

— Nie wiem, jak dotąd ogona nie widać.

Wołodia podciął swojego konia, a potem, starając się, ażebym tego nie zauważył, podciął i mojego. Pojechaliśmy kłusem. Wołodia, widać, sprawdzał moje kawaleryjskie zdolności. Mój koń, zgubiwszy podkowę z przedniej nogi, często potykał się na gładko ubitej przez tabor drodze. Przeszedłem na stępa.

Wydawało mi się w blasku księżyca, że chłopak się chytrze uśmiechał.

— Co ty, przyjacielu, nie boisz się sam jechać po nocy?

— Jakto sam? Kolumna przede mną.

— A jeśli zbłądzisz?

— No, teraz to zabłądzić nie sposób. Po śladach choćby i sto kilometrów jechać można... Latem gorzej, śladu od razu nie rozpoznasz na pylnej drodze.

— A samemu nie straszno?

— Co tu strasznego? Straszno na przedzie, w zwiadzie, kiedy nie wiadomo, co się przed tobą dzieje. Ale tam, gdzie przeszedł nasz oddział, tam już nie ma nic strasznego.

— A w boju?

— Co — w boju? — nie rozumiejąc, spytał mnie łącznik ósmej kompanii.

— Czy w boju też się nie strachasz? Mówią, że chodzisz pod kulami lepiej od starych partyzantów.

— Nie, specjalnie pod kule to ja nie włażę, ale i nie uciekam. Przyzwyczajenie. To tak jakby jeździć konno. Ot wy, towarzyszu podpułkowniku, też przyzwyczaicie się i będziecie jeździć konno nie gorzej od innych. — Zamilkł, a w odblaskach śniegu zdawało mi się, że się uśmiecha.

— Wyście ciągle w piechocie służyli?

— W piechocie.

— To zaraz widać. A do walk łatwo się przyzwyczaić. Łatwiej niż żyć bez ojca i matki.

Dalej jechaliśmy milcząc. Ta nic nie znacząca rozmowa zbliżyła nas do siebie. Uważaliśmy się już za przyjaciół. Tak często bywa w żołnierskim życiu, zwłaszcza, gdy jeden z żołnierzy ma piętnaście lat i jest sierotą. Zdawało mi się, że ten dziesiątek nic nie znaczących słów złączył nas, niczym ta wąska droga łączyła nasze konie — szły, uderzając o siebie bokami i zrzadka podzwaniając strzemionami.

Wkrótce zamigały przed nami furmanki i pojedyńczy żołnierze. Przyłączywszy się do ogona kolumny, przejechaliśmy wolno z 10 minut. Potem zaczęliśmy brzeżkiem drogi przeganiać kolumnę szybkim kłusem i po upływie pół godziny znaleźliśmy się w środku kolumny, koło sztabu. Wołodia przyłączył się do grupy piętnastu — dwudziestu konnych, którzy jechali za wozem dowódcy. Byli to łącznicy batalionów i kompanii. Pogalopowałem dalej. Ujechawszy od Ozdanicz z piętnaście kilometrów, zrobiliśmy postój w niewielkiej wiosce. Do rzeki pozostawało jeszcze półtora kilometra. Rudniew i Bazyma przygalopowali na czoło kolumny i, poradziwszy się ze mną i Gorkunowem, postanowili forsować Prypeć o świcie. Kiedy zaświtało, podjechaliśmy do skutej rzeki. Lód był mocny, ale gdy przejechało kilka furmanek, zaczął się u brzegu obłamywać. Trzeba było na prędce klecić mostki. Ludzie szli po lodzie nie na wprost, ale zakrętami, lecz mimo to ci, co za bardzo zboczyli, wpadali do wody. Pomagały żerdzie i liny, które zgodnie z rozkazem Kowpaka, przygotowywano i rozrzucono po lodzie. Dzięki temu „wpadunki" kończyły się na wesoło. Tonącego ze śmiechem wyciągano z wody i pojono spirytusem. Spirytus, po długim przekomarzaniu się z kwatermistrzem Pawłowskim, został wydany, zgodnie z rozkazem Kowpaka, dyżurnemu oddziału dla rozgrzewania tych, co wpadli do wody.

(C. d. n.)

Tam gdzie wytwarza się srebro...

Z pracy huty ołowiu w Szopienicach

Zakłady Hutnicze w Szopienicach, podległe Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych, są jednymi z największych na terenie całego Śląska. Zakłady Hutnicze wytwarzają z rudy cynkowej — cynk i kadm, z rudy ołowianej — ołów i srebro, ponadto produkują kwas siarkowy, siarkę elementarną, barwniki kadmu, tlenki ołowiu i wytwory pochodzące z produkowanych metali.

Zakłady Hutnicze w Szopienicach zajmują poważne miejsce w ciężkim przemyśle w Polsce. Najbardziej ciekawy dział produkcji jest związany z wytwarzaniem ołowiu metalicznego. Huta ołowiu, kierownikiem której jest **mgr. Adamiczka**, położona jest między Dąbrówką Małą a Szopienicami i odgrywa poważną rolę w przemyśle ołowianym całego kraju. Wysokoprocentową rudę, tak zw galenę (65—75 proc.), zakłady przywożą z kopalni „Orzeł Biały" a także importują z zagranicy. Ostatnio poczyniono zakupy w Jugosławii.

Galena przed przetapianiem zostaje zmieszana z piaskiem, wapnem i żużlem ołowianym. W zwykłych małych piecach prażalniczych systemu Hunington Heberlein. ruda przy temperaturze 800 stopni zostaje podprażona i wędruje do konwertorów. W konwertorach z rudy usuwa się siarkę a przy pomocy podmuchu powietrza stop ołowiu, połączony jeszcze z innymi metalami utlenia się. Masa stopiona ołowiu zostaje po zastygnięciu rozbijana młotami pneumatycznymi i wędruje do pieca szybowego o temperaturze 1500 stopni. Piec szybowy zostaje bez przerwy załadowywany za pomocą elewatora i bez przerwy także przetapia ołów, który specjalnym otworem „okiem" wypływa z dna pieca do ustawionych wokół foremek. Co pewien czas drugim otworem spływa żużel ołowiany, który odpowiednio granulowany wodą służy na potrzeby własne huty lub zostaje odsyłany do huty tlenku w Szarleju.

Następuje dalszy, ciekawy proces oczyszczania ołowiu ze zbytecznych składników jak arsen, antymon, miedź, bizmut, tal, cynk i srebro. To ostatnie zostaje pieczołowicie z ołowiu usuwane i wymaga przy tym dalszych zabiegów. **W rudzie ołowiu, galenie, znajduje się od 40 do 60 gramów srebra na tonę.** W ołowiu przetopionym — surowym zawartość srebra wzrasta do 0,02 proc. Do wydobycia srebra z ołowiu trzeba dodać cynku. Utworzony w ten sposób stop staje się cięższym od srebra, które wypływa na powierzchnię kotła. Srebro zostaje zbierane z wierzchu i odkładane do kociołków. Masa ta, jeszcze połączona z ołowiem, posiada zaledwie 2 proc. srebra. Uzbierana w większej ilości, zostaje przetopiona w piecu szybowym. Ołów wówczas, jako łatwiej utleniający się, podlega utlenieniu, a srebro osiada na spodzie pieca. **W końcowej fazie otrzymane srebro, zostaje rafinowane i już jako czysty metal odsyłane do Banku Narodowego.** Produkcja srebra Zakładów Hutniczych jest dość poważna. W ub. r. 1946 wyniosła ona 2000 kg.



Piec szybowy wytapiający stop, z którego otrzymuje się srebro

Z pozostałej masy, po usunięciu srebra, w specjalnych kotłach rafinacyjnych oddziela się cynk od ołowiu. Czysty ołów rafinowany odlewany zostaje do form jako ostateczny produkt — ołów handlowy. **Huta produkuje miesięcznie około 800 ton ołowiu rafinowanego.**

Na terenie huty znajduje się fabryka tlenków ołowiu — minii gleity. Fabryka zbudowana została w 1936 r. i wyposażona jest w zmechanizowane nowoczesne urządzenia. Ołów rafinowany zostaje stopiony i w odpowiednich bębnach wirujących rozbijany na drobniutki pył ołowiany, który przy pomocy powietrza dostaje się rurą do filtrów Beta. Przy zwiększonej temperaturze (400 stopni) pył zamienia się na proszek koloru ceglastego, tak zw. minię. **Minia jest niczym innym jak tylko utlenionym ołowiem i służy do ochrony żelaza przed rdzewieniem, do ozdabiania kryształów, do polew na wszystkie przedmioty, do farb olejnych, po kostu i kitów.** Zaletą jej jest trwałość i niezmienność koloru. Gleitę otrzymuje się w podobny sposób tylko przy dwukrotnie większej temperaturze (800 stopni) podczas utleniania.

Gleita posiada jasno żółty kolor — kanarkowy. **Fabryka tlenków ołowiu produkuje miesięcznie około 120 ton minii i 60 ton gleity.** Większa część tlenków zostaje eksportowana zagranicę.

Na terenie huty znajduje się jeszcze ponadto walcownia ołowiu. Walcownia produkuje płyty ołowiane od 0,1 mm do 15 mm grubości. Blachy te służą do potrzeb przemysłu chemicznego, włókienniczego, budowy fabryk kwasu siarkowego i aparatur chemicznych. **Produkcja blach wynosi od 150 do 200 ton miesięcznie.** Przy walcowni znajduje się prasownia, gdzie produkują pręty, druty ołowiane różnej grubości, używane do instalacji elektrycznej i jako przewody uszczelniające. Huta produkuje także śrut i plomby ołowiane.

W hucie pracuje 185 robotników. Praca ich jest ciężka i szkodliwa dla zdrowia, zmuszeni są w działach produkcyjnych pracować w maskach, by uchronić się od trujących wyziewów z przetapianego ołowiu.

Robotnicy narażeni są na chorobę zawodową, tak zw. ołowicę. Chory człowiek wymaga racjonalnego leczenia, które polega na zmianie warunków pracy i spożywaniu zwiększonych ilości mleka. Raz w miesiącu podlegają badaniu lekarskiemu, a po wykryciu najmniejszej oznaki zapadania na chorobę muszą przerywać pracę przy ołowiu.

Robotnicy korzystają na miejscu z higienicznie urządzonej łaźni, z rozbieralnią i natryskami. W specjalnie urządzonej pralni, brudne ubrania robotników są co kilka dni prane — robotnikom nie wolno zabierać swych roboczych ubrań do domu. Codziennie przed pracą otrzymują czyste filcowe maski. Przy hucie znajduje się kuchnia, z której otrzymują obiady podczas pracy i ponadto pół litra mleka, jako najlepszą odtrutkę na szkodliwe wyziewy ołowiu.

Huta w ub. r. plan pracy szczegółowo wykonała, a nawet przekroczyła normę.

Sześć lat więzienia

za działalność na szkodę narodu polskiego w czasie okupacji

W ostatnich dniach Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał szereg spraw przeciwko renegatom i zdrajcom narodu polskiego którzy podczas okupacji niemieckiej działali na szkodę ludności polskiej na terenie Śląska. Jednym z gorliwszych wykonawców wskazówek Hitlera był **Jan Szołtysek**, który od 1927 r. należał do niemieckiej organizacji „Bund Deutscher Katholiken", później do „Jungdeutsche Partei", którą kierował jeden z największych polakożerców Wiesner, odznaczony za swą działalność najwyższą odznaką partyjną przez samego Hitlera. Przed samym wybuchem wojny Szołtysek uciekł do Niemiec, gdzie wstąpił od razu do Freikorpsu. Kiedy dzień agresji niemieckiej zbliżał się, Szołtysek szkolił się w tej hitlerowskiej bandzie do wojny z Polską, biorąc później sam czynny udział w ataku przeciwko wojsku polskiemu. Sąd nie dał wiary oskarżonemu, który różnymi wykrętami próbował się ze swych czynów wybielić i skazał go na **6 lat więzienia i konfiskatę majątku**.

Powrót Polaków z Indii i Libanu

Dnia 23 bm. o godz. 10-tej przyjechał z Rzymu zorganizowany transport Polaków repatriantów, do punktu etapowego w Dziedzicach. 45 wagonów towarowych, specjalnie przeznaczonych do przewozu, przywiozło 597 osób. Kierownikiem transportu z ramienia UNRRA **był major Rosen, a komendantem** — repatriant **ob. Bugajczyk Jan.** Przy wjeździe pociągu na stację, przybyłych repatriantów powitały megafony hymnem państwowym i Rotą.— Po rozładunku, repatrianci przyjęci zostali obiadem. Wicedyrektor Woj. Oddz. PUR-u w Katowicach **ob. Krysa** powitał ich gorącym przemówieniem które u wielu wywołało łzy radości. — W odpowiedzi na przemówienie wicedyr. ob. Krysy przemawiali repatrianci ob. ob. **Berberiusz Władysław i Pastuszka Jan.**

Po południu repatrianci zwiedzili wystawę „Od wyzwolenia do Planu Odbudowy Gospodarczej" w Dziedzicach. Niektórzy z nich już wieczorem udali się w podróż do swych rodzin. Skład transportu przedstawia się następująco:

Z Indii przybyło 129 osób, z Libanu 84, z Palestyny 44, z Afryki 37, z Włoch 300 i z Egiptu 3 osoby. Repatrianci wyjadą w następujące okolice kraju: na Śląsk 98 osób, na Pomorze 200 osób, na Mazowsze 90 osób. Część repatriantów nie ma stałego miejsca zamieszkania i ci będą mieli przydzielone gospodarstwa w powiecie bolesławieckim. W transporcie znalazło się 5-ciu autochtonów z Opolskiego. Transport drogę z Rzymu do Polski przebył w ciągu 5-ciu dni.

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne

na sezon wiosenny

Przewidywane zużycie nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1947 r., zgodnie z planem wynieść ma **36 tys. ton** czystego azotu, 29 tys. ton kwasu fosforowego i 50 tys. ton tlenku potasu.

Zaopatrzenie poszczególnych gałęzi rolnictwa odbywa się na podstawie planu zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne na sezon wiosenny 1947 roku. **Plan ten gwarantuje minimum i równomierne zaspokojenie potrzeb rolnictwa.** Na wszystkie uprawy kontraktowane, jak np buraka cukrowego, tytoniu jak też dla związków branżowych zostały zagwarantowane niezbędne ilości nawozów sztucznych według ściśle określonych stawek. Na uprawy te przewidziane jest ok. 44 proc. całkowitej rozporządzalnej ilości nawozów azotowych ok. 53 proc. fosforowych i ok. 55 proc. potasowych (w tym udział majątków państwowych — 13 proc.).

Nawozy zostały rozprowadzone przeważnie w drodze bezpośredniego zakupu wagonowego, dokonywanego przez głównych dystrybutorów, którymi są: **Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w Gliwicach oraz Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P „Społem".** Niezależnie od tego, rolnictwo będzie zaopatrywane w drodze wolnej rozprzedaży nawozów przez spółdzielnie.

Nad całością akcji rozprowadzania nawozów sztucznych czuwa Międzyministerialna Komisja Koordynacyjna dla Spraw Sprzedaży i Rozprowadzenia Nawozów Sztucznych.

Od dnia 1-go grudnia 1946 roku obowiązują jednolite ceny dystrybucyjne na nawozy sztuczne w całym kraju loco skład spółdzielni, jeżeli odległość punktu sprzedaży od stacji odbiorczej wynosi nie więcej, niż 30 km. Koszty dostawy na odległość ponad 30 km. załatwiają spółdzielnie we własnym zakresie i na własny rachunek.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów **uwzględnia również sprzedaż kredytową nawozów sztucznych dla rolników** oraz ustala zasady udzielania **ewent. rabatów.**

Prudnik i Głubczyce

urzędowe nazwy miejscowości Ziem Odzyskanych

Pomimo ukazania się w Monitorze Polskim już przed 8 miesiącami pierwszej urzędowej publikacji nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, pojawiają się na łamach prasy zarzuty pod adresem władz, że te nie zdołały dotychczas ustalić, jakie jest właściwe brzmienie nazw miejscowości: Prądnik czy Prudnik, Głąbczyce czy Głubczyce.

W związku z tym Urząd Wojewódzki wyjaśnia, iż zarządzeniem ministrów: administracji publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 7 maja 1946 r. (Monitor Polski nr 44, poz. 85) ustalono brzmienie urzędowe nazw wymienionych wyżej miejscowości na „PRUDNIK" i „GŁUBCZYCE" i że zgodnie z art. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o ustalaniu nazw miejscowości i o numeracji nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 850) w stosunkach publicznych wolno używać tylko tych nazw, jako bezwzględnie obowiązujących. Kto wykracza przeciwko tym przepisom podlega sankcjom karnym, przewidzianym w art. 10 powołanego rozporządzenia.

Komunikat

W sobotę dnia 25. 1. 1947 r. o godz. 17-tej (godz. 5 po poł.) w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego przy ul. Młyńskiej nr 4 odbędzie się zebranie Koła Terenowego PPR, Katowice - Śródmieście, na którym będzie wygłoszony referat na temat **„W ROCZNICĘ ŚMIERCI LENINA"**, oraz będą omówione sprawy urzędowe — sprawozdawcze z akcji wyborczej. Obecność członków Koła obowiązkowa i kontrolowana.

Wiadomości aprowizacyjne

Na styczniowe karty żywnościowe otrzymamy:

Kat. I. prac. kup. nr. 28, 29, 34 i 35 razem 1 kg. konserw mięsnych, kup. nr. 30, 31, 32 i 33 razem 1,30 kg. rabanki, kup. nr. 11, 12, 13 i 14 razem 0,50 kg. cukru. kup. nr. 9, 10, 15 i 16 razem 2 kg. mąki pszennej.

Kat. II. prac. kup. nr. 28, 29, 34 i 35 razem 1 kg. śledzi solonych, lub pasty śledziowej, kup. nr. 11, 12, 13 i 14 razem 0,40 kg. cukru, kup. nr. 9, 10, 15 i 16 razem 1,50 kg. mąki pszennej.

Kat. III. prac. kup. nr. 9, 10, 15 i 16 razem 1 kg. mąki pszennej.

Kat. I. rodz. kup. nr. 11, 12, 13 i 14 razem 0,25 kg. cukru, kup. nr. 9, 10, 15 i 16 razem 1 kg. mąki pszennej.

Dod. „D1, D2 i D3" kup. nr. różne 3 razem 0,25 kg. cukru, kup. nr. różne 2 razem 0,10 kg. jaja w proszku, kup. nr. różne 1 razem 2 kg. mąki pszennej.

Dod. „D2" kup. nr. mleczne 1—14 razem 3,50 kg. mleka skondensowanego.

Dod. „M" kup. nr. 3, 4 i 5 razem 3,50 kg. mleka skondensowanego, kup. nr. 2 razem 0.25 kg. cukru, kup nr. 1 razem 0,375 kg. rabanki.

Dod. „C" kup. nr. 6 i 7 razem 0,25 kg. konserw mięsnych kup. nr. 5 razem 0,375 kg. rąbanki

W zamian za 1 kg mięsa mrożonego na Kat. I rodz. wydaje się 0,70 kg. rąbanki.

Centr. Zarząd Zw. Zawod. Górników buduje w Sosnowcu nowoczesny teatr

(mk) Pod kierownictwem inż. architekta **Manna** w gmachu Centralnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego C. Z. Z. G w Sosnowcu w szybkim tempie prowadzone są prace przy budowie **nowoczesnej sali teatralnej, która pomieści 800 osób.** Zarówno sama sala teatralna jak i foyer wykładane będą marmurem.

Buduje się urządzenia instalacyjne, zabezpieczające dopływ świeżego powietrza oraz centralne ogrzewanie. Ponadto budowane są garderoby dla aktorów oraz pomieszczenia na kulisy, **wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne.** Scena posiadać będzie urządzenia do **automatycznego przesuwania dekoracyj i dostosowana została do wystawiania sztuk o dużej obsadzie.**

Będzie to — jak dotąd — **jedyny w Polsce teatr, gdzie wystawiane będą sztuki wykonywane przez sceniczne zespoły górnicze.**

Wykaz dyżurów lekarskich

26 bm. dla nagłych wypadków ubezpieczonych i ich rodzin Śl. Ubezpieczalni Społecznej

Rejon I. Katowice-Wschód.
Dr Kalinowska Irena, Krakowska 39; tel. 314-89.

Rejon II Katowice-Zachód.
Dr Figa Stanisław, Mickiewicza 14, tel 310-49.

Rejon III Katowice-Północ.
Dr Głogowski Leon, Wełnowiec, Kościuszki 11, tel. 354-32.

Rejon IV Katowice-Południe.
Dr Szlachet Herman, Kościuszki 41.

Dyżury położników.
Dr Drozd Marian, pl. Wolności nr 2, tel. 357-55.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego pisma w art. p. t. „Członkowie PSL-u w Lublińcu skazani za przynależność do nielegalnej organizacji „Lasy" wkradł się błąd, a mianowicie: **Rejonowy Sąd Wojskowy skazał Labochę Pawła na 2 lata więzienia, a Szwemina Władysława uniewinnił** — co niniejszym prostujemy.

Również w tym samym numerze, do artykułu „Świetlica ośrodkiem wychowawczo-społecznym" przez nieuwagę korekty wkradł się błąd, a mianowicie zamiast „rozwijanie akcji biologicznej" powinno być **„rozwijanie akcji bibliotecznej"**.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś, w sobotę dnia 25 stycznia br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 15-tej jedno z ostatnich przedstawień zabawnej komedii A. Fredry **„Pan Jowialski"** w reżyserii Henryka Szletyńskiego. Wieczorem o godz 19.30 sztuka Jerzego Szaniawskiego **„Dwa teatry"**, której premierę przyjęła publiczność niezwykle owacyjnie i serdecznie. Po zapuszczeniu kurtyny po ostatnim obrazie rozentuzjazmowana publiczność powstała z miejsc wywołując wykonawców sztuki, jej reżysera E. Wiercińskiego oraz twórcę dekoracji prof. A. Pronaszkę. Muzykę skomponował Witold Krzemieński.

NA MAŁEJ SCENIE

Teatru Śląskiego dziś, w sobotę komedia A. Fredry **„Mąż i żona"** w reżyserii Wł. Krzemińskiego. Początek o godz. 20-tej.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Na najbliższym koncercie filharmonicznym w niedzielę, tj. d. 26 bm o godz. 17-tej wystąpi młodociana i wielce utalentowana pianistka, **Barbara Hesse**, warszawianka, która wykona wariacje symfoniczne C. Francka.

W programie ponadto Andante z wariacjami z symfonii „Z uderzeniem w kotły" J. Haydna oraz wariacje na temat W. A. Mozarta w opracowaniu M. Regera.

Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyryguje **Witold Krzemieński.**

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na sobotę, dnia 25 stycznia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości poranne. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Koncert życzeń. 10,00 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Recital skrzypcowy. 12,55 „10 minut poezji". 13,05 Koncert Małej Orkiestry. 14,00 Audycje informacyjne. 14.30 „Scena i ekran" (recenzje). 14,35 Muzyka lekka z płyt. 14,50 „Zbiory muzealne" w Bytomiu. 15,00 Słuchowisko. „Ania z Zielonego Wzgórza". 15,30 Skrzynka techniczna. 15,40 Pieśni Piotra Czajkowskiego. 16.00 Dziennnik popołudniowy. 16,30 Polskie pieśni ludowe. 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17,20 Z życia kulturalnego. 17,25 „Przy sobocie po robocie". 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 „Specjalny koncert życzeń dla świata pracy". 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert popularny. 21,00 Słuchowisko p.t. „Trzech garbusów" 21,25 Kwintet Artura Blissa. 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Koncert orkiestry tanecznej. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 „Melodie świata". 24,00 Transmisja z Balu Koła Lotn. Studentów Pol. Śl. w Gliwicach — (Katowice — lokalne) 1,00 Zakończenie progr.

Sztuczne jezioro w Kazachstanie

Projekt przeniesienia jeziora w okręgu Dżambułu, mającego na celu rozbudowę gospodarczą Republiki Kazachstańskiej, należy do szeroko zakrojonego planu na wodnienia wielkich połaci ziemi.

Jezioro Bilikul, znajdujące się w dorzeczu dolnego biegu rzeki Assa nie ma żadnego znaczenia dla tamtejszych okolic. Planowane jest więc odciągnięcie wód tego jeziora o 60 klm. w górę rzeki do miejsca, gdzie wpada do niej rzeka Ters. Różnica poziomów obecnego i przyszłego jeziora wynosi 500 m. Celem wykonania tego ogromnego przedsięwzięcia rozpoczęto budowę tamy długości 1,8 km. wysokości 27 m. Budowa tej tamy pochłonie 2 miliony m. sześc. ziemi i 1 milion m. sześc. skały, celem zamknięcia koryta rzeki Ters. W ten sposób utworzy się sztuczne jezioro, które po bokach rozleje się aż po wzgórza biegnące wzdłuż rzeki. Będzie ono miało 14 km. długości, 5 km. szerokości i zawierać będzie 110 milionów m. sześc. wody.

Ryby przebywające w obecnym jeziorze Bilikul zostaną przetransportowane drogą lotniczą do nowego jeziora, gdyż w starym jeziorze wyginęłyby na skutek zmienionych warunków.

Nowe jezioro Bilikul. będzie rezerwuarem wodnym dla kanału, długości 17 km., który nawodni ziemię o powierzchni 125.000 akrów. Dzięki temu kanałowi ziemia ta nadawać się będzie pod uprawę buraków cukrowych.

Ponadto wody tego jeziora zużytkowane zostaną jako źródło energii elektrycznej. W okolicy miasta Dżambuł wybudowana będzie elektrownia o sile 10.000 kw.

Dżambuł jest obecnie ruchliwym centrum okręgu rozpościerającego się od jeziora Bałkasz do stóp gór Tian - Szań. Za czasów radzieckich w okręgu tym powstały trzy rafinerie cukru, garbarnia, fabryka cementu itd.

Niedawno odkryte w górach Kara-Tan bogate złoża fosforytów przyczyniły się do rozwoju przemysłu nawozów sztucznych, zaopatrujących kraje Azji Środkowej w ten niezbędny dla rolnictwa produkt.

Projektowane sztuczne jezioro i kanał nie są pierwszym przedsięwzięciem tego rodzaju w Kazachstanie. W ramach poprzednich planów pięcioletnich ogromne przestrzenie nieurodzajnej ziemi zostały nawodnione systemem kanałów i obecnie w tych okolicach uprawia się buraki cukrowe, ryż i inne rośliny przemysłowe.

Ostatnio wybudowana linia kolejowa Dżambuł — Czułak — Tau przyczyni się też do rozwoju tego okręgu, który wkrótce będzie krainą sadów i winnic.

Rozwój południowego Sachalinu

W związku z szybkim rozwojem przemysłu rybnego uruchomiono na południowym Sachalinie przeszło 400 fabryk produkujących pudełka cynkowe konieczne do konserw rybnych.

Na Sachalinie budują się również stocznie okrętowe. Wkrótce ma powstać wielka chłodnia w Newelsku. W Uglegorsku i Poronajsku dwie duże cegielnie zaczynają produkować cegłę, w Korsakowie powstaje tkalnia sieci rybackich, a w Jużno - Sachalińsku fabryka maszyn do obróbki drzewa.

Równocześnie buduje się w szybkim tempie szkoły, szpitale, piekarnie mechaniczne, składy i restauracje.

Wiele uwagi poświęca się tam budownictwu mieszkaniowemu. Nędzne chaty i baraki służące za pomieszczenia dla robotników za rządów Japonii będą zastąpione dużymi komfortowymi domami. W roku 1946, 78.000 m. kw. powierzchni zabudowano domami mieszkalnymi, które oddano do użytku rybakom południowego Sachalinu. Szkoły i instytucje użyteczności publicznej są zjawiskiem zupełnie nowym w tym odległym zakątku świata.

Poławiacze wielorybów — wywiadowcami morskimi

Jak komunikuje pismo „Ny Dag" w Oslo rozpoczął się proces 20 poławiaczy wielorybów i armatorów statków wielorybniczych, którzy w okresie poprzedzającym wybuch wojny minionej, pozostawali na służbie niemieckiego wywiadu morskiego. Armatorzy byli dobrze wyszkolonymi topografami, a aparaturę nawigacyjną flotylli wielorybniczej użytkowali do zdjęć terenów przybrzeżnych Norwegii i wód sąsiadujących z zatokami Narvik i Stavanger. Mapy sporządzone przez tych „poławiaczy" były następnie dostarczane bazom marynarki niemieckiej na Morzu Północnym.

W okresie okupacji Norwegii przez Niemcy wykryto na jednym ze statków pracownię topograficzną i meldunki. Obecny proces ujawnił, że akcja oznaczona w aktach niemieckiego sztabu morskiego szyfrem „Wieloryb" oznaczała właśnie szeroko rozgałęziony wywiad morski w Norwegii, Szwecji i Finlandii.

SPORT

Niedzielne imprezy sportowe

SARMACJA BĘDZIN — A.K.S. CHORZÓW

Finalista tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Polski **A. K. S.** z **Chorzowa** gościć będzie w nadchodzącą niedzielę w Będzinie, gdzie zmierzy swe siły z mistrzem rundy jesiennej **Sarmacją.** Występ AKS-u w Będzinie wywoła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników piłki nożnej.

R. K. U. SOSNOWIEC — W. M. K. S. KATOWICE

Sosnowiec. Na stadionie W.F w Sosnowcu dojdzie w niedzielę do ciekawego pojedynku między jedną z najlepszych drużyn piłkarskich Zagłębia **RKU. Sosnowiec a reprezentantem Śląska w rozgrywkach o wejście do ligi W.M.K.S.** z Katowic. Do spotkania powyższego obydwa zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach.

LIGOCIANKA — POGOŃ KATOWICE

Katowice-Ligota. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 14-tej rozegrane zostanie na boisku Ligocianki w Ligocie rewanżowe spotkanie piłkarskie między Ligocianką a Pogonią katowicką. Jak wiadomo ostatnie spotkanie tych dwóch drużyn zakończyło się przykrą porażką Ligocianki.

Wobec tego, że Ligocianka do spotkania tego wystąpi w zmocnionym składzie należy się spodziewać, że tym razem gospodarze zrewanżują się Pogoni katowickiej. W drużynie Ligocianki zobaczymy kilku piłkarzy, którzy niedawno powrócili z Anglii.

KS RUCH — RKS SZOMBIERKI

Chorzów Batory. Na stadionie Ruchu w Chorzowie Batory dojdzie w niedzielę do ciekawego pojedynku między wicemistrzem **grupy drugiej Ruchem** a reprezentantem Śląska Opolskiego w walkach o wejście do Ligi **RKS-em Szombierki.**

Początek meczu o godz. 14-tej.

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE O PUCHAR Z. P. M. N.

Katowice. Po tygodniowej przerwie rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę dalsze mecze piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar ufundowany przez Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych.

Jak wiadomo rozgrywki te toczą się w dwóch grupach. **W pierwszej grupie po dwóch niedzielach prowadzi Walcownia Dziedzice przed Baildonem i H.K.S.-em z Szopienic. W grupie drugiej na czoło tabeli wysunęła się drużyna R.K.S.-u z Łagiewnik, przed R. K. S.-em z Chorzowa Batory. Na trzecim miejscu znalazła się huta Pokój z Nowego Bytomia.**

Na czoło niedzielnych rozgrywek w grupie pierwszej wysuwa się niewątpliwie spotkanie między Walcownią z Dziedzic a Baildonem z Katowic. Z uwagi na dobrą formę obydwóch zespołów spotkanie to zapowiada się niezwykle interesująco. Niemniej interesująco zapowiada się spotkanie w grupie drugiej między leaderem tej grupy **RKS-em z Łagiewnik a jesiennym mistrzem grupy II. Polonią piekarską.**

W Chorzowie Batory tamtejszy R.K.S. — zmierzy swe siły z groźnym zespołem Huty Pokój z Nowego Bytomia. W Katowicach H.K.S. będzie miał trudną przeprawę z Hutniczym K. S.-em z Szopienic.

KS BAILDON — RKS SIŁA GISZOWIEC

Na lodowisku w Katowicach przy ul. Bankowej rozegrane zostanie w sobotę o godz. 19-tej spotkanie w hokeju na lodzie między **Baildonem i b. mistrzem Śląska RKS-em Siła Giszowiec.**

WISŁA — CRACOVIA W KOSZYKÓWCE

Kraków. W sobotę rozegrane zostanie spotkanie w koszykówce między Wisłą i Cracovią. W niedzielę dnia 26 bm. dojdzie do ciekawego pojedynku między leaderami tabeli Wisłą i A.Z.S.-em.

WALNE ZEBRANIE PIŁKARZY KRAKOWSKICH

Kraków. W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w Krakowie doroczne walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłk. Nożnej.

Drobiazgi sportowe

Eksmistrz tenisowy świata „Big Bill" — Wiliam Tilden skazany został na 9 miesięcy więzienia za wykroczenia na tle obyczajowym.

*

Polski Związek Kolarski organizuje w Szczecinie przedolimpijski obóz dla naszych kolarzy. Wojewódzki Urząd W.F. i P.W. przyrzekł P.Z.K. jak najdalej idące poparcie.

*

Jak wiadomo w dniu 2 lutego odbędzie się w Warszawie spotkanie w szermierce między Polską i Węgrami. Kapitan Związkowy dr. Nawrocki ustalił już skład przeciwko Węgrom, który podajemy poniżej:

Szabla: Zaczyk, Sobik, Wojcik wszyscy ze Śląska oraz Fokt z Łodzi.

Szpada: Banas Łódź, Zaczyk Śląsk, Zawadzki Kraków, Fokt Łódź, rezerwa Sobik i Nawrocki Śląsk.

Floret pań: Skupieniówna, Nawrocka, Sereno, Bilska.

*

P.Z.P.N. otrzymał z Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej zapytanie jacy gracze polscy mogliby reprezentować Kontynent w walce z Wielką Brytanią. Warunkiem FIFA jest, że gracze wyznaczeni muszą znać doskonale system WM.

Odpowiedź zawierająca nazwiska proponowanych piłkarzy musi być udzielona w terminie do dnia … stycznia.

Wyboru dokonać ma kapitan sportowy P.Z.P.N. płk. Reyman jednak zarząd Związku sugeruje ze swej strony Parpana z Cracovii i Gracza z Wisły jako ewentualnych kandydatów.

Wyd. Komitet Woj. PPR, Katowice. Red. Komitet Redakcyjny, Redakcja Administracja Katowice, Mickiewicza 9 tel. 340—41/42. Dział ogł. tel. 361—06 Konto PKO III 4900
Oddział Miejski ul. 3-go Maja 29, tel. 336—30. — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 586-33, — Redaktor przyjmuje od godziny 9—12. R 20190